Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 266 (637) ROK III. WARSZAWA — ŚRODA, 27 WRZEŚNIA 1950 R. Wydanie B CENA 5 ZŁ

Rząd RP wyciągnie konsekwencje w wypadku pogwałcenia przez W. Brytanię zobowiązań wobec Polski

Oświadczenie rzecznika Ambasady RP w Londynie

W dniu 25 września br. rzecznik Ambasady RP w Londynie złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie.

Z wypowiedzi ministra Rządu Jego Królewskiej Mości Pana Wilsona, w czasie odbytej ostatnio debaty w Parlamencie Brytyjskim, wynika, że Rząd Jego Królewskiej Mości zamierza nie respektować swoich zobowiązań wynikających z art. 6 i 9 umowy handlowej i finansowej pomiędzy Rządem Polskim a Rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii z dnia 14 stycznia 1949 r., które postanawiają, że Rząd Jego Królewskiej Mości nie zabroni eksportu do Polski urządzeń inwestycyjnych, wytworzonych w wykonaniu zamówień umieszczonych przez Rząd Polski, lub na jego zlecenie.

Oznacza to, że Rząd Jego Królewskiej Mości zamierza zabronić eksportu niektórych takich urządzeń inwestycyjnych, przy czym Pan Wilson nie ukrywa, że Rząd Jego Królewskiej Mości w pełni sobie zdaje sprawę, iż postępowanie takie będzie jaskrawym pogwałceniem wziętych na siebie zobowiązań.

To, stanowiące niespotykany precedens w życiu międzynarodowym, postępowanie Rządu Jego Królewskiej Mości, Pan Wilson stara się tłumaczyć „zmianą okoliczności". Pomijając już fakt, że takie tłumaczenie czyni z każdego zobowiązania, podpisanego przez Rząd Jego Królewskiej Mości, dokument wątpliwej wartości, podkreślić należy z naciskiem, że powoływanie się na „zmianę okoliczności" nie wytrzymuje krytyki, gdyż owa zmiana sprowadza się do presji i histerii rozpętanej przez imperialistyczne czynniki amerykańskie w związku z ich machinacjami wojennymi i nie ma nic wspólnego z wykonywaniem umowy.

Rząd Polski uważa, że żadne okoliczności, ani nawet presja czynników, zmierzających do pogorszenia stosunków pokojowych między dwoma narodami, nie dają prawa Rządowi Jego Królewskiej Mości do arbitralnego i jednostronnego niewykonywania wziętych na siebie zobowiązań.

Rząd Polski traktował i traktuje zawarte ku wzajemnej korzyści umowy jako wkład do unormowania stosunków powojennych i do utrwalenia pokoju, toteż kategorycznie protestuje przeciw wszelkim próbom łamania obowiązującej umowy.

Rząd Polski pragnie podkreślić, że ze strony polskiej umowa z 14 stycznia była zawsze skrupulatnie wypełniana. Strona polska wypełniała wszystkie swoje zobowiązania, i co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości żaden brytyjski obywatel, który miał możność przekonać się o znaczeniu tej umowy w trudnych dla Wielkiej Brytanii sytuacjach. Znalazło to odbicie także w ostatniej debacie Parlamentu Brytyjskiego.

Trudno jest komukolwiek uwierzyć, aby tak sprzeczny z dobrymi obyczajami i narzucony z zewnątrz krok, jak bezzasadne naruszenie umowy, mógł służyć interesom narodu brytyjskiego i lojalnym stosunkom między narodami.

Gdyby się okazało, że naruszając uroczyste przyrzeczenia, Rząd Jego Królewskiej Mości nie będzie respektował wziętych na siebie zobowiązań umownych, — Rząd Polski widziałby się zmuszonym do zastosowania środków, które by uważał za celowe dla przywrócenia równowagi w charakterze wzajemnych świadczeń w obrotach handlowych polsko-brytyjskich.

(PAP)

Depesza KC WKP(b) z okazji 30 rocznicy powstania KP Wielkiej Brytanii

(a) LONDYN (PAP.) W związku z uroczystościami 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, obchodzonymi w dniu 24 bm. przez cały świat pracy Anglii, KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nadesłał do Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii depeszę z życzeniami.

Depesza ta odczytana na uroczystej akademii w „Empress Hall" wobec 9 tysięcy uczestników brzmi:

„Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła z okazji 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii — tej przodującej kadry brytyjskiej klasy robotniczej — braterskie pozdrowienia. Życzymy jej dalszych sukcesów w dziele wzmocnienia jej szeregów dla walki o jedność klasy robotniczej, o umocnienie przyjaźni między narodem brytyjskim i narodami Związku Radzieckiego, o połączenie sił postępowych do walki o pokój, do walki przeciwko imperialistycznym agresorom usiłującym rozpętać nową wojnę.

Ślemy gorące życzenia sukcesów Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii w jej walce o żywotne interesy ludzi pracy, o pokój, demokrację i socjalizm.

Armia Ludowa bohatersko broni Seulu

(f) PEKIN (PAP). — Ogłoszony w poniedziałek rano komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje, że w rejonie Kennim (przedmieście Seulu) jednostki armii ludowej zaciekle kontratakują wojska amerykańskie. 24 września wojska amerykańskie przy poparciu lotnictwa i czołgów niejednokrotnie podejmowały zaciekłe ataki usiłując przedostać się do Seulu. Jednostki armii ludowej broniące Seulu, kontratakami powstrzymały ofensywę nieprzyjaciela i zadały mu ciężkie straty. Dnia 24 września w czasie walk w rejonie Seulu zginęło lub odniosło rany ponad 600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Jednostki armii ludowej zniszczyły wiele nieprzyjacielskiego sprzętu wojennego.

W rejonie rzeki Nakton oddziały armii ludowej w dalszym ciągu zadają nieprzyjacielowi duże straty, powstrzymując jego posuwanie się naprzód.

PEKIN (PAP). — Komunikat naczelnego dowództwa armii ludowej ogłoszony w poniedziałek wieczorem podaje, że w rejonie Kennim (przedmieście Seulu) wojska amerykańskie w dalszym ciągu podejmują próby przerwania linii obronnych armii ludowej. Jednostki armii ludowej, broniące rejonu Kennim, przy poparciu lotnictwa i czołgów toczą zacięte walki z wrogiem. W rezultacie zdecydowanej akcji jednostek armii ludowej przeciwnik poniósł duże straty. Oddziały armii ludowej w rejonie Seulu w dalszym ciągu bohatersko odpierają ataki nieprzyjaciela. W rejonie wybrzeża południowego oddziały armii ludowej toczą zaciekłe walki obronne, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Zakończenie reformy rolnej na wyzwolonych terenach

(f) PHENJAN (PAP). — Radio phenjańskie podaje, że reforma rolna przeprowadzona na całym, wyzwolonym terytorium Południowej Korei — została już zakończona.

W toku reformy rolnej skonfiskowano ponad 540.000 tenbo ziemi (1 tenbo — 0,99 ha), stanowiącej własność imperialistów amerykańskich, lisynmanowskiego marionetkowego „rządu", towarzystw akcyjnych, klasztorów oraz obszarników.

1,163.158 gospodarstw chłopskich, w tej liczbie 74.644 zagród bezrolnych, wyzwolonych zostało spod ucisku lisynmanowskiego reżimu policyjnego, chłopi zrzucili jarzmo eksploatacji i stali się gospodarzami ziemi.

Chłopi, którzy po raz pierwszy otrzymali ziemię na własność, organizują uroczyste wiece i zebrania, na których manifestują swą zdecydowaną wolę walki o wzrost produkcji rolnej, o okazanie wszechstronnej pomocy armii ludowej w celu przybliżenia chwili zwycięstwa w wyzwoleńczej wojnie narodowej.

Spotkanie uczonych polskich z Trofimem Łysenko

(f) MOSKWA (PAP). Przebywająca w Moskwie delegacja agrobiologów polskich przyjęta została przez wybitnego uczonego radzieckiego, prezydenta Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina — akademika Trofima Łysenko. Uczonym polskim towarzyszył charge d'affaires RP w Moskwie — J. Zambrowicz.

Akademik Łysenko odbył niemal 5-godzinną konferencję z uczonymi polskimi.

Masy pracujące Polski z entuzjazmem podejmują wezwanie załogi huty „Pokój"

Pierwsze meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Swiatowego Kongresu Pokoju

Załoga huty „Bobrek" da tysiące ton ponadplanowej produkcji

Metalowcy bielscy przyspieszą szybkość skrawania

(f) Rzucone przez robotników huty „Pokój" wezwanie uczczenia czynem produkcyjnym 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju odbiło się potężnym echem wśród mas pracujących całego kraju. Załogi robotnicze odbywają zebrania w zakładach pracy, analizując możliwości dalszego wzmożenia produkcji i podniesienia wydajności pracy, by dać w ten sposób wyraz pełnej solidarności z bohaterską klasą robotniczą Związku Radzieckiego w 33 rocznicę Jej wspaniałego zwycięstwa oraz by powitać zbliżający się dzień obrad II Światowego Kongresu Pokoju.

Pierwsza na Górnym Śląsku odpowiedziała na apel robotników huty „Pokój" załoga huty „Bobrek", postanawiając na zebraniu w dniu 25 bm., wytworzeniem dodatkowej produkcji uczcić zbliżającą się wielką rocznicę.

Na czoło postanowień podjętych przez robotników huty „Bobrek" wysuwa się zobowiązanie przodującego oddziału huty — oddziału wielkich pieców, którego załoga postanowiła w okresie od 25. IX. do 6. XI. wyprodukować ponadplanowo 3.000 ton surówki.

W imieniu robotników stalowni zobowiązanie zmniejszenia braków o 33 proc. w porównaniu z III kwartałem br. złożył stalownik Wincenty Słowiński.

W imieniu wydziału budowlanego Jan Wróbel, postanawia ukończyć do dnia 15. XI. — do dnia II Światowego Kongresu Pokoju — roboty w ramach kredytów na kapitalne remonty mieszkań robotniczych.

Plan roczny — do 20 października

Załoga Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Krakowie spontanicznie odpowiedziała na wezwanie huty „Pokój", podejmując pierwsza w woj. krakowskim zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia historycznej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i by powitać zbliżający się dzień obrad II Światowego Kongresu Pokoju.

Na manifestacyjnym zebraniu załoga KZWME, dając wyraz wdzięczności i miłości dla Związku Radzieckiego i pragnąc przyczynić się do wzmocnienia światowego obozu pokoju, postanowiła uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonaniem planu rocznego do 20 października br. Zobowiązanie załogi KZWME pozwoli na wykonanie do końca roku dodatkowej produkcji wartości 13,5 miliona zł z r. 1937.

Wśród powszechnego entuzjazmu załogi i długo niemilknących okrzyków na cześć chorążego pokoju J. Stalina oraz WKP (b), poszczególni robotnicy i brygadziści złożyli ponadto dodatkowe zobowiązania indywidualne i zespołowe.

M. in. robotnicy Kaczmarczyk i Czop zobowiązali się wykonać o 30 m. kabla dziennie więcej w październiku, zaś Kuc i Miślarz będą produkować o 15 m kabla więcej. Ponadto 140 robotników i 20 brygad zadeklarowało podniesienie wydajności pracy o 30 i 50 proc.

Zobowiązania metalowców Bielska

Metalowcy z Bielska postanowili uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz dzień rozpoczęcia obrad II Kongresu Pokoju wytworzeniem ponadplanowej produkcji.

„Wykonamy swe plany produkcyjne. Wzmożoną wydajnością walczyć będziemy o trwały pokój, podnosić będziemy postęp techniczny. Dla uczczenia rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji postanawiamy zwiększyć szybkość skrawania na obrabiarkach o 25 do 30 proc." — oświadczył wśród gromkich oklasków tokarz Józef Folta.

Nowa zbrodnia powietrznych piratów USA na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej

Czou En-lai domaga się od ONZ potępienia zbrodni USA i natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei

(f) PEKIN (PAP). — W związku z ponownym zbombardowaniem terytorium Chin przez samolot amerykański, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie notę protestacyjną z prośbą o przekazanie jej przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Entezamowi, oraz obecnemu przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jebbowi. Nota głosi co następuje:

Zgodnie z doniesieniem Rządu Ludowego Chin Północno-Wschodnich, dnia 22 września br. samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei wdarły się do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej; jeden samolot dokonał lotu wywiadowczego nad miejscowością Lakooszao w prowincji Laotung a następnie drugi zrzucił 12 bomb na miasto Antung w tej samej prowincji, raniąc mieszkańców i wyrządzając szkody materialne. Wypadek powyższy jest jeszcze bardziej poważny aniżeli poprzednie ostrzeliwanie terenów pogranicznych Chin przez samoloty amerykańskie.

Przebieg wypadku był następujący: Dnia 22 września o godzinie 22.01 samolot amerykańskich sił agresywnych w Korei w celach wywiadowczych dokonał lotu nad Lakooszao w prowincji Laotung. Samolot został ostrzeżony przez stacjonujące tam oddziały chińskiej armii ludowej i zawrócił w kierunku południowym. W tym samym dniu o godzinie 22.15 z kierunku północno-wschodniego nadleciał bombowiec amerykański typu B-29 i zrzucił 12 ciężkich bomb na południowo-wschodnią dzielnicę miasta Antungu, raniąc 2 osoby oraz burząc 28 budynków. Silna fala powietrzna uszkodziła dachy i wybiła szyby w przeszło 300 budynkach oraz zniszczyła ogrody warzywne na powierzchni przeszło 5 mu. Po zrzuceniu bomb wspomniany wyżej bombowiec amerykańskich sił agresywnych w Korei przeleciał nad Antungiem i skrył się w kierunku południowym.

Ten nowy zbrodniczy akt lotnictwa amerykańskich sił agresywnych w Korei, dowodzi, że prowokacyjna akcja amerykańskich sił agresywnych w Korei, przejawiająca się w naruszaniu obszaru powietrznego Chin, stale przybiera na sile oraz świadczy coraz wyraźniej, iż Stany Zjednoczone zdecydowane są rozszerzyć wojnę agresywną przeciwko Korei, realizować zbrojną agresję przeciwko Taiwan i jeszcze bardziej rozszerzyć rozmiary swej agresji przeciwko Chinom.

Dnia 27 i 30 sierpnia oraz 10 września br. — stwierdza dalej nota ministra Czou En-laia — trzykrotnie protestowałem i składałem skargę przed Radą Bezpieczeństwa przeciwko zbrodniom popełnionym przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei, które naruszały obszar powietrzny Chin zabijając i raniąc obywateli chińskich oraz wyrządzając szkody własności chińskiej. Domagałem się również udziału delegacji Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w pracach Rady Bezpieczeństwa.

Opanowana przez Stany Zjednoczone większość Rady Bezpieczeństwa zgodziła się wprawdzie pozornie na umieszczenie skargi Chińskiej Republiki Ludowej na porządku dziennym, ale faktycznie odmówiła zaproszenia przedstawicieli Chin w celu przedstawienia w Radzie sprawy i udziału w dyskusji. Postępowanie Stanów Zjednoczonych dowodzi, że z jednej strony usiłują one przy pomocy powolnej im większości w ONZ zamaskować swe akty agresji a z drugiej zaś obawiają się, że przedstawiciel Chin, obecny na posiedzeniu Rady zdemaskuje ich ohydne zbrodnie. Ponadto — stwierdza dalej nota ministra Czou En-laia — Zgromadzenie Ogólne NZ na podstawie bezprawnej decyzji podporządkowanej Stanom Zjednoczonym większości dotychczas ignoruje uzasadnione żądanie 475-milionowego narodu chińskiego w sprawie reprezentacji w ONZ, odmówiło zaproszenia legalnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej oraz zezwoliło na udział w obradach delegata reakcyjnej kliki Kuomintangu, Tsiang Tin-fu. W ten sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych stała się faktycznie narzędziem, przy pomocy którego Stany Zjednoczone maskują swą agresję przeciwko Chinom oraz swe próby rozszerzenia wojny.

Wymienione wyżej nowe zbrodnie popełnione przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei dowodzą, że podsycany przez Stany Zjednoczone na Dalekim Wschodzie płomień wojny płonie coraz silniej. W tych okolicznościach, jeśli przedstawiciele większości państw biorący udział w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych nadal będą podporządkowywali się manipulacjom Stanów Zjednoczonych i nadal będą zamykali oczy na agresywne zbrodnie USA, to nie będą mogli uniknąć współodpowiedzialności za rozpętanie wojny na Dalekim Wschodzie. Miłujące pokój narody na całym świecie niewątpliwie nie będą przypatrywały się temu z założonymi rękoma.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej składam raz jeszcze przed Organizacją Narodów Zjednoczonych skargę przeciwko agresywnym i bestialskim aktom Stanów Zjednoczonych oraz domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych niezwłocznie włączyło do porządku dziennego skargę Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko pogwałceniu obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei, co spowodowało ofiary w ludziach i wyrządziło szkody materialne. Domagam się również, aby Zgromadzenie Ogólne niezwłocznie zaprosiło przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w celu przedstawienia sprawy i udziału w dyskusji. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych winno niezwłocznie zalecić Radzie Bezpieczeństwa podjęcie skutecznych kroków, celem potępienia agresywnych zbrodni Stanów Zjednoczonych oraz natychmiastowego wycofania amerykańskich sił agresywnych z Korei, aby przywrócić pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Przed Chinami stoją wielkie zadania: stworzyć potężną armię dla obrony granic i potężną pokojową gospodarkę

Przemówienie Mao Tse-tunga na uroczystej konferencji przodowników pracy i bohaterów armii ludowo-wyzwoleńczej

(a) PEKIN (PAP). 25 września rozpoczęła się w uroczystej atmosferze wspólna sesja narodowa konferencji przodowników pracy i narodowej konferencji bohaterów armii ludowo-wyzwoleńczej. W obradach konferencji bierze również udział wielka grupa chłopów, którzy zebrali wysokie plony.

Sesję zagaił wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego — Czu Teh.

Uczestnicy sesji gorącymi oklaskami przywitali przybyłego na salę obrad przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chin — Mao Tse-tunga, który w imieniu KC Komunistycznej Partii Chin, wygłosił krótkie przemówienie powitalne.

Przemówienie Mao Tse-tunga

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin — oświadczył Mao Tse-tung — serdecznie pozdrawia Was w dniu otwarcia konferencji i wyraża Wam wdzięczność za Waszą pracę. W walce o zniszczenie wroga i w walce o odbudowę i rozwój przemysłu i rolnictwa, przejawiliście wielką odwagę, wiedzę i wytrwałość. Jesteście najlepszymi ludźmi Chin. Jesteście niezawodnym oparciem rządu ludowego, jesteście ogniwem łączącym rząd ludowy z szerokimi masami narodu. Dzięki Wam wszystkie dziedziny gospodarki narodowej zmierzają ku zwycięstwu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin apeluje do wszystkich członków partii komunistycznej i do całego narodu chińskiego, by uczyli się od Was. Nie dopuszczając do zarozumialstwa i samozadowolenia, ucząc się wytrwale, będziecie mogli owocnie pracować dla szczęścia wielkiej Republiki Chińskiej, potraficie utrzymać swój wysoki honorowy tytuł.

Przed Chinami stoją dwa wielkie zadania stworzenia potężnej armii dla obrony granic i potężnej gospodarki. Wykonanie tych dwóch zadań zależy od ścisłej łączności między Wami, towarzysze, od łączności między kierownictwem składu oficerskiego i szeregowymi żołnierzami armii ludowo-wyzwoleńczej, od ścisłej łączności między robotnikami, chłopami i całą pozostałą ludnością Chin.

Przemówienie Czu-Teh

Dzisiejszy zlot — oświadczył w przemówieniu swoim — Czu Teh — jest rezultatem długotrwałej walki, jaką naród chiński prowadził pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, jest także rezultatem Waszych bohaterskich działań i wzorowej pracy oraz wspólnych wysiłków szerokich mas. Dlatego też obecny zlot ma ogromne znaczenie i zasługuje na to, aby wejść do historii walki narodu chińskiego.

Nasza wojna o wyzwolenie nie zakończyła się jeszcze i obecnie stoi przed nami zadanie zniszczenia resztek bandytów, wyzwolenia Taiwanu i Tybetu, obrony pokoju i zbudowania bogatych, silnych, nowych Chin. Naród chiński jest narodem miłującym pokój. Lecz w interesie zachowania pokoju należy utworzyć potężne ludowe siły zbrojne, aby obronić pokój i plony naszego zwycięstwa.

W końcowej części uroczystej sesji wystąpili m. in. szef delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Boccara, przedstawiciel Światowej Federacji Zw. Zaw. — Thornton i przedstawiciel związkowej delegacji Indonezji — Aiono, których uczestnicy sesji witali długo niemilknącymi oklaskami.

Akademia z okazji 25-lecia twórczości Broniewskiego

W Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademia z okazji obchodu 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego. Na zdjęciu prezydium akademii, przemawia jubilat. Foto AR

Uroczysta akademia z okazji 25-lecia twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego

(f) 25-lecie twórczości poetyckiej tow. Władysława Broniewskiego stało się świętem poezji polskiej, a w szczególności poezji klasy robotniczej, z której poeta - rewolucjonista czerpał i czerpie nadal siły i natchnienie do nieustającej walki poetyckim słowem o zwycięstwo proletariatu całego świata, o pokój i socjalizm.

Obchód 25-lecia twórczości tow. Władysława Broniewskiego, zorganizowany pod protektoratem tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza, zainaugurowała uroczysta akademia, która odbyła się 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim. Na uroczystość przybyli: członkowie Rządu z tow. Premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierami tow. Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim na czele, członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman, sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab, przedstawiciele władz stronnictw politycznych, CRZZ, Stołecznej Rady Narodowej, przedstawiciele organizacji politycznych, CRZZ, St. R. N. oraz polskiego świata artystycznego.

W imieniu Komitetu Jubileuszowego powitał zebranych Sekretarz Generalny Związku Literatów Polskich J. Putrament. Długo niemilknącą owacją powitała sala pojawienie się Władysława Broniewskiego, który na pięknie udekorowanej scenie zajął miejsce za stołem prezydialnym.

Życie i twórczość Jubilata omówił w obszernym referacie poeta St. R. Dobrowolski.

Dekoracja Jubilata Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski

W imieniu Prezydenta RP wiceminister kultury i sztuki tow. Wł. Sokorski udekorował Jubilata Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Następnie przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej Płocka — miasta rodzinnego Władysława Broniewskiego — zawiadomił poetę o nadaniu mu tytułu pierwszego, honorowego obywatela m. Płocka.

Serdeczne życzenia złożyli Jubilatowi przedstawiciele warszawskiego świata pracy, przodownik fabryki im. Gen. Świerczewskiego — K. Bajer oraz przedstawiciel ZMP — M. Mąkosa.

Przemówienie Wł. Broniewskiego

Wzruszony niezwykle serdecznym przyjęciem przemówił na zakończenie Władysław Broniewski. „Moja walka i praca — powiedział poeta — nie jest skończona. Uzbroję wiersz mój i wyślę go na wszystkie odcinki pracy nad realizacją Planu 6-letniego, rytm jego będzie bił zgodnie z rytmem serca górnika w sztolni, chłopa przy żniwie i siewie, architekta i pisarza, inżyniera i nauczyciela, żołnierza w marszu i w boju. Jestem przekonany, iż moja droga poetycka, droga mojego życia była obrana słusznie, że mój żołnierski obowiązek poety pełniłem rzetelnie. Będę go pełnił dalej."

Wśród długo niemilknących oklasków i owacji wręczono poecie kosz kwiatów oraz podarunki.

W części artystycznej artyści scen warszawskich recytowali utwory Władysława Broniewskiego, zaś chór i orkiestra Polskiego Radia wykonały szereg pieśni do słów poety.

Rybacy olsztyńscy przekraczają plany połowów

(a) Dzięki systematycznemu zarybianiu, połowy ryb na wodach jezior mazurskich dają coraz lepsze wyniki. Półroczny plan połowów zespoły rybackie PGR woj. olsztyńskiego wykonały w 104 proc., dostarczając na rynek o 14 proc. więcej ryb niż w roku ubiegłym.

Roczne plany połowów wykonały już zespoły: Ostróda, Szwaderki i Jeziorzyce.

Przygotowania do pozyskania ikry sieji i sielawy są już w zespołach rybackich PGR-ów zakończone. W październiku br. w sztucznych wylęgarniach ryb umieści się ok. 60 miln. ziaren ikry tych ryb. Wiosną 1951 r. młody narybek wpuszczony zostanie do jezior mazurskich.

DZIŚ W NUMERZE:

ROMAN JURYS: Pierwsza pieśń spółdzielcza (Szlakami przyjaźni).

PILNE ZADANIA TOWARZYSZY CUKROWNIKÓW.

MARIAN PODKOWIŃSKI: Zdemaskowanie akcji dywersyjnej przeciwko Niemcom Demokratycznym.

WŁODZIMIERZ BRUS: Zagadnienie akumulacji w Planie 6-letnim.

JANINA KOBUS: W odbudowanych kamieniczkach Starego Gdańska.

EISENHOWER — RYCERZ KRZYŻOWY REAKCJI (Z albumu przestępców i podżegaczy).

D. STARPIEW: Kierownik Wydziału w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR. Stacje maszynowo-traktorowe potężną dźwignią rozwoju rolnictwa.

Pogwałcenie umów z Polską ciosem dla odbudowy W. Brytanii

Deklaracja Brytyjsko-Polskiego Towarzystwa Przyjaźni

(f) LONDYN (PAP). Brytyjsko-Polskie Towarzystwo Przyjaźni ogłosiło deklarację, która potępia pogwałcenie układu polsko-brytyjskiego przez rząd brytyjski. Czynem tym — czytamy w deklaracji — W. Brytania łamie uroczyste zobowiązania międzynarodowe. Po otrzymaniu z Polski dostaw towarów, W. Brytania odmawia wykonania swoich zobowiązań, wynikających z układu. Jest to cios dla prestiżu W. Brytanii. Zagraża to równocześnie odbudowie gospodarczej W. Brytanii i stopie życiowej ludności. Dziesiątki tysięcy robotników brytyjskich zatrudnionych jest przy pracy nad zamówieniami dla Polski.

Pogwałcenie układu handlowego polsko - brytyjskiego przez W. Brytanię, to akt godzący w żywotne interesy narodu angielskiego.

Analiza zamówień polskich w ramach układu handlowego prowadzi do wniosku, że twierdzenia o rzekomym strategicznym charakterze zamówionych towarów — są pozbawione podstaw. Polska posiada układy handlowe ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami. Polski przemysł szybko się rozwija. Polska nie jest więc w żadnym wypadku zależna od W. Brytanii.

Brytyjsko - Polskie Towarzystwo Przyjaźni przypomina następnie liczne oświadczenia członków rządu brytyjskiego w sprawie konieczności rozszerzenia handlu między Wschodem a Zachodem oraz opinię Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i stwierdza: „Ubolewać należy, że rząd brytyjski odrzuca te rady i zadaje ciężki cios odbudowie W. Brytanii".

Wspólna deklaracja rządu Bułgarii i Niemiec Demokratycznych

(a) SOFIA (PAP). W wyniku rokowań między delegacją rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej i tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które w atmosferze szczerej przyjaźni i pełnego zrozumienia toczyły się w Sofii w okresie 23 — 25 września, podpisana została wspólna deklaracja.

„Rząd Ludowej Republiki Bułgarskiej i tymczasowy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — brzmi deklaracja — we wspólnym dążeniu do umocnienia trwałego pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami, uważają, iż podstawowym zadaniem jest ogólne wzmocnienie obozu pokoju, walczącego ze Związkiem Radzieckim na czele przeciw imperialistycznym agresorom.

Dla obu stron staje się wspólnym i żywotnie ważnym celem co następuje:

„zwycięskie zakończenie walki światowego obozu pokoju przeciwko nowym planom imperialistów rozpętania wojny;

przeszkodzenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i utworzenie zjednoczonej, pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która by we współpracy z narodami miłującymi pokój stała się jedną z gwarancji zachowania pokoju w Europie;

oba rządy jak najkategoryczniej potępiają interwencję zbrojną w Korei i przyłączają się do żądania narodów miłujących pokój zaprzestania agresji i wycofania obcych wojsk z terytorium Korei, jak również pokojowego uregulowania problemu koreańskiego."

Deklarację podpisali w imieniu rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej — prezes Rady Ministrów Wyłko Czerwenkow, a w imieniu tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wicepremier Walter Ulbricht.

Równocześnie z deklaracją podpisany został również protokół o sfinansowaniu płatności pozahandlowych oraz porozumienie o współpracy kulturalnej.

128 miln. lirów zebrano dotychczas na fundusz prasy komunistycznej we Włoszech

(f) RZYM (PAP). W dniu 24 września, w ramach „Miesiąca Prasy Komunistycznej" we Włoszech, zorganizowane zostało przez Związek Przyjaciół „Unita" święto tego pisma.

Zbiórka środków na fundusz prasy komunistycznej przyniosła w ciągu 3 tygodni września 128 milionów lirów.

Ogólnokrajowe święto „Unita" obchodzone było w Genui w połączeniu ze zjazdem członków Związku Przyjaciół „Unita". Pismo opublikowało artykuł powitalny Togliatti'ego. Zjazd Związku Przyjaciół „Unita" zgromadził przeszło 500 delegatów z całego kraju. Na zjeździe omówiono nowe zadania, stojące przed prasą komunistyczną i powzięto szereg uchwał. Zjazd wystosował depesze powitalne do Togliatti'ego i do redakcji bratniego organu WKP (b) — dziennika „Prawda".

W niedzielę odbyły się w Genui wspaniałe uroczystości w ramach miesiąca prasy komunistycznej. W uroczystościach wzięły udział setki tysięcy osób.

Togliatti, który nie mógł wziąć udziału w święcie prasy komunistycznej przesłał uczestnikom manifestacji pismo, w którym podkreśla, że tegoroczne uroczystości w Genui stanowią dowód wzrostu sił partii komunistycznej i wzmagającej się sympatii ludu włoskiego dla Włoskiej Partii Komunistycznej. Nakłada to na komunistów włoskich jeszcze większe obowiązki w walce o wykonanie zadania ogromnej doniosłości, zadania — zapobieżenia wojnie.

15 listopada „Międzynarodowym dniem walki przeciw planowi Schumana"

(a) GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, zakończyła się tam międzynarodowa konferencja górników i metalowców, zwołana przez Wydział Zawodowy Światowej Federacji Związków Zawodowych celem zaprotestowania przeciwko planowi Schumana.

Rezolucja, przyjęta przez 73 delegacje, reprezentujące pracujących Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Saary i Luksemburga, zawiera postanowienie zorganizowania w dniu 15 listopada br. „Międzynarodowego Dnia Walki przeciwko planowi Schumana".

Nowe elektrownie ZSRR użyźnią obszary trzykrotnie większe niż nawadniane tereny USA i dadzą dwa razy więcej pszenicy niż Argentyna

(f) MOSKWA (PAP). W artykule wstępnym poświęconym wielkiemu budownictwu hydroenergetycznemu w ZSRR, dziennik „Trud" stwierdza m. in., że nowe, budowane obecnie w ZSRR obiekty hydroenergetyczne dostarczą wody do irygacji 25,5 miliona hektarów ziemi tzn. obszaru 3-krotnie większego niż cała powierzchnia ziem irygowanych w USA.

Roczne zbiory pszenicy na ziemiach, które zostaną zirygowane w ciągu kilku najbliższych lat przekroczą ponad 2-krotnie łączne zbiory zbóż w Argentynie.

W okresie, gdy ludzie radzieccy budują nowe elektrownie wodne, kanały i nawadniają pustynie, w tym samym czasie imperialiści amerykańscy zamieniają w ruiny i zgliszcza miasta i wsie Korei a inżynierowie amerykańscy zakładają materiały wybuchowe w składach Lorelei nad Renem.

Wbrew jednak szaleńczej furii anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych nic nie zdoła uratować systemu kapitalistycznego skazanego na zagładę.

Największy system

MOSKWA (PAP). W artykule zamieszczonym na łamach dziennika „Prawda" minister elektrowni ZSRR — Żimerin stwierdza, że wołżańskie elektrownie wodne, elektrownia kachowska oraz elektrownie na Kanale Turkmeńskim posiadać będą olbrzymią moc — 4.000.000 KW i produkować będą rocznie ponad 21.000.000.000 KW-godz. energii elektrycznej.

Dniepr dysponuje kolosalnymi zapasami potencjalnej energii wodnej — wynoszącej średnio 12.000.000.000 KW-godz. rocznie.

Energia kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnej przekazywana będzie kilkoma łańcuchami linii wysokiego napięcia, a następnie przez potężne stacje transformatorów przesyłana do miejscowej sieci o napięciu 220 i 110 V. W ten sposób powstanie największy na świecie system energetyczny, obejmujący całą centralną część Związku Radzieckiego.

Rosną wieże

MOSKWA (PAP). Tysiące robotników, kołchoźników, inżynierów oraz techników zgłosiło się już do pracy przy wznoszeniu gigantycznych obiektów epoki stalinowskiej. Na terenach przez które biec będzie sztuczna odnoga Dniepru wyrosły już wieże wiertnicze licznych ekspedycji geologicznych prowadzących prace badawcze.

Podżegaczom wojennym nie uda się wysłać Francuzów na wojnę przeciw ZSRR

Przemówienie Thoreza na wiecu w Paryżu

(f) GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, z inicjatywy CGT, Francuskiej Partii Komunistycznej, Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej, Republikańskiego Związku b. kombatantów i Jednościowej Partii Socjalistycznej odbyła się w niedzielę na stadionie Buffalo w Paryżu potężna manifestacja protestacyjna przeciwko przedłużeniu służby wojskowej.

Burza oklasków przywitała Thoreza, który wygłosił obszerne przemówienie.

Mówca określił obecną armię francuską jako narzędzie klasowego panowania, narzędzie ujarzmiania narodów kolonialnych, narzędzie represji. Wskazał on, że obecnie armia liczy 750.000 osób i że nigdy jeszcze w czasie pokoju armia francuska nie była tak wielka. 300 tys. żołnierzy znajduje się w koloniach, 120 tys. spośród nich walczy w Indochinach. Na armię wydatkuje się 30 proc. dochodu państwowego. W przyszłości wydatki te powiększą się jeszcze bardziej.

Remilitaryzacja Niemiec jest już rzeczą postanowioną.

Owiadczamy, że nie chcemy ani uzbrojenia Niemiec, ani 18-miesięcznej służby wojskowej. Chcemy pokoju. Uważamy, że sojusz i pogodzenie się między Niemcami i Francuzami mogą i powinny być osiągnięte na trwałej podstawie — na podstawie pokojowych stosunków wzajemnych między narodami, co w konsekwencji pozwoli na utworzenie jednolitej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Thorez przypomniał o przychylnej odpowiedzi Józefa Stalina na propozycję Nehru w sprawie pokojowego uregulowania kwestii Korei, przedstawionych na sesji ONZ pokojowych propozycjach Związku Radzieckiego, jak również o tym, że dzięki narodowi radzieckiemu jego armii i Józefowi Stalinowi Francja została wyzwolona od najeźdźców hitlerowskich. Naród francuski — powiedział Thorez — nigdy nie zapomni, że wyzwolenie swe zawdzięcza narodowi radzieckiemu, jego armii i ukochanemu przez wszystkich towarzyszowi Stalinowi. ZSRR nigdy nie wysuwał żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do Francji. Związek Radziecki nigdy nie zgłaszał pretensji do przywilejów lub budowania baz na terytorium Francji, tak, jak to robią amerykańscy mocodawcy naszych władców.

Podżegaczom wojennym nigdy nie uda się ogłupić naszego narodu. Nigdy nie uda się im wysłać naszych synów przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu — stwierdził z mocą Thorez wśród burzliwych owacji uczestników wiecu. Prowadzimy i będziemy prowadzili walkę przeciwko 18-miesięcznej służbie wojskowej.

Wszyscy razem będziemy walczyć o uwolnienie wszystkich bojowników o pokój i zapobiegniemy wojnie i faszyzmowi. Przygotujemy lepsze jutro dla naszych dzieci.

Wojewódzkie konferencje obrońców pokoju upowszechniają wśród społeczeństwa uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju

(d) W całym kraju odbywają się wojewódzkie konferencje obrońców pokoju, poświęcone upowszechnieniu uchwał I Polskiego Kongresu Pokoju oraz wyborom nowych komitetów. Konferencje świadczą o wzmożonej konsolidacji sił narodu w walce o pokój, o pełnym poparciu przez milionowe rzesze społeczeństwa polityki Rządu Ludowego, polityki pokoju, braterskiej przyjaźni z narodem radzieckim i innymi narodami miłującymi pokój i postęp.

Na konferencji wojewódzkiej w Poznaniu referat na temat zadań ruchu pokoju w świetle uchwał I Polskiego Kongresu Pokoju wygłosił poseł Ozga-Michalski.

Odpowiedzią społeczeństwa Wielkopolskiego na zbrodnicze plany amerykańskich podżegaczy do nowej wojny jest realizacja zobowiązań kongresowych, która dała ponadplanową produkcję wartości 200 milionów złotych.

Wielu mówców złożyło meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych indywidualnie i zespołowo z okazji zbliżającego się II Światowego Kongresu Pokoju.

Śląsk

Omawiając uchwały I Polskiego Kongresu Pokoju na konferencji w Katowicach, min. Rapacki podkreślił duży wkład robotniczego Śląska w dzieło pokoju. „Wczoraj u Was w hucie „Pokój" rzucono nowe wezwanie do „Czynu październikowego" dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej, dla umocnienia siły obozu pokoju— mówił min. Rapacki. — Wasze czyny świadczą o ogromnej woli wywalczenia pokoju na całym świecie".

W uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji śląscy bojownicy o pokój wyrażają swoją solidarność z całą postępową ludzkością w walce o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych i zapewniają, iż niezłomnie trwać będą w obozie pokoju, którego zwycięstwo jest niewątpliwe.

Zielona Góra

Delegatka I Polskiego Kongresu Pokoju z Ziemi Lubuskiej, Jankowska, zapoznała zebranych na konferencji wojewódzkiej w Zielonej Górze z przebiegiem i uchwałami Kongresu.

Wśród niemilknących oklasków delegacja metalurgicznych zakładów dolnośląskich z Nowej Soli wręczyła prezydium konferencji artystycznie wykonane popiersie wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Kaci nie unikną sądu narodów

Artykuł M. Szołochowa w dzienniku „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). — W dzienniku „Prawda" ukazał się artykuł znanego pisarza radzieckiego Michała Szołochowa pt. „Kaci nie unikną sądu narodów".

Naród radziecki — pisze autor — zawsze żywił i nadal żywi szacunek dla pracowitego narodu amerykańskiego. Józef Stalin swego czasu wyraził się z pochwałą o rzeczowości Amerykanów. Lecz mowa była o rzeczowości w pracy, dziś jednak cała ludzkość przeklinając morderców, patrzy z gniewem na to, z jakim cynizmem i z jaką zimną krwią, lotnicy amerykańscy mordują spokojną ludność Korei.

Naród amerykański — pisze Szołochow — wydał w stosunkowo krótkim okresie swego istnienia również dziesiątki milionów uczciwych ludzi pracy i wybitnych jednostek w dziedzinie polityki, nauki, techniki, sztuki i literatury. Imiona ich z szacunkiem wspomina nie tylko naród amerykański, lecz i cała szlachetna ludzkość. Lecz w dzisiejszej Ameryce istnieje imię, które coraz częściej wymawiają z gniewem i nienawiścią uczciwi ludzie na całym świecie. Jest to imię obecnego prezydenta USA, Trumana. On to pierwszy wysłał na Japonię samoloty z bombami atomowymi, on to dzisiaj ma odwagę oświadczyć: „Nie zawaham się użyć bomby atomowej, jeśli zajdzie konieczność".

Krawat i pętla

Ale jak przed potężną, oczyszczającą powietrze burzą — stwierdza autor — rozlegają się bliskie i straszne grzmoty, tak dziś rozlegają się głosy setek milionów oburzonych ludzi, protestujących przeciwko amerykańskiej interwencji, przeciwko zastosowaniu broni atomowej.

Trudno jest bez ironicznego uśmiechu czytać życiorys Trumana — stwierdza dalej Szołochow. Leży przede mną artykuł p. Tabory, opublikowany przez agencję Reutera wkrótce po wyborze Trumana na prezydenta. Opisując w sposób schlebiający wygląd zewnętrzny i strój Trumana, Tabory nie pomija sposobności zakomunikować, że Truman woli krawaty wiązane w kokardkę. Nie od rzeczy jest dodać, że wśród niemiecko - faszystowskich zbrodniarzy wojennych, skazanych w procesie norymberskim, było tak że wielu amatorów eleganckich krawatów. Sedno rzeczy tkwi jednak w tym, że swe zbrodnicze życie zakończyli oni nie z krawatami, lecz z pętlami na szyi.

A co się tyczy takich cech w osobowości człowieka, kierujące go państwem, jak np. brak genialności, co wprowadza w zachwyt wielu Amerykanów śpiewających peany na cześć „przeciętnego człowieka", „złotego środka", czy też po prostu — miernoty — to Amerykanie nie powinni zapominać, że Niemcy wkraczając w faszyzm nie mniej zachwycali się, że ich „fuehrer" jest „zwykłym człowiekiem" i tylko prostym kapralem.

Wiemy, podkreśla Szołochow, ile kosztowało ludzkość panowanie miernoty — „prostego niemieckiego kaprala", który ośmielił się z tępym szaleństwem marzyć o panowaniu nad światem.

Winny jest Truman

Śmierci dziesiątków tysięcy niewinnych ofiar zbrojnej interwencji amerykańskiej w Korei — pisze dalej Szołochow — winni są nie tylko krwawi kaci, jak Mac Arthur i wszyscy ci, którzy w rozjuszeniu ze zwierzęcym bezmyślnym okrucieństwem rozprawiają się ze spokojną ludnością Korei. Winien jest przede wszystkim Wall Street i wierny jego sługa — Truman. Nie ujdą oni sprawiedliwości narodów! Sąd ludzkiego sumienia i honoru nie ma litości.

Nieśmiertelne idee komunizmu

Nie na Zachodzie świta jutrzenka — podkreśla Szołochow — nie na Zachodzie wstaje życiodajne słońce. Ludzkość nigdy nie pójdzie za najmitami kapitału.

Niechaj generałowie amerykańscy, którzy nie dostali jeszcze cięgów jak należy, drepcą co sił za przykładem Hitlera wokół globusu.

Niechaj „bogobojny" mieszkaniec Białego Domu histeryzuje i obnosi się z bombą atomową. Niechaj wodzireje amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego zacierają ręce marząc o przyszłych zyskach. Niechaj sprzedajna prasa i radio Ameryki ze wszech sił i wszelkimi środkami usiłuje oczernić, oszkalować naród radziecki i jego partię komunistyczną.

My jesteśmy nieosiągalni dla ich zatrutych strzał. Chronią nas niezawodnie nieśmiertelne idee komunizmu i słuszność naszej sprawy. Wszyscy uczciwi ludzie pracy na obu półkulach są z nami! Nasz wielki naród wydał wielkich wodzów pracującej ludzkości. Geniuszowi Lenina i Stalina zawdzięczamy utworzenie bohaterskiej partii bolszewickiej i władzy radzieckiej. Geniuszowi Stalina świat zawdzięcza zachowanie cywilizacji, uratowanie pracującej ludzkości przed niewolą faszystowską, zawdzięcza swoją przyszłość.

Jaśniejsze i piękniejsze życie

Orlim wzrokiem wódz nasz widzi przyszłość. Jest on chorążym walki o pokój. W tym samym czasie, kiedy najmici kapitału wrzeszczą o nowej wojnie światowej — Stalin wnosi bezcenny wkład do skarbnicy nauki, tworzy dzieło o zagadnieniach językoznawstwa. W tym samym czasie, gdy ludzie o słabych nerwach, którzy pragną wzbogacić się na III wojnie światowej, mówią o nowym, potwornym przelewie krwi, naród radziecki natchniony geniuszem Stalina przeobraża przyrodę, sadzi lasy, buduje potężne elektrownie wodne na Wołdze, oraz kanały, użyźnia ogromne obszary pustynne, czyni wszystko, aby życie człowieka stało się jaśniejsze i piękniejsze!

W gigantycznym rozmachu twórczej pracy — pisze w zakończeniu Szołochow — cała postępowa ludzkość widzi nowy wspaniały przejaw potęgi mocarstwa radzieckiego i konsekwentnej pokojowej polityki rządu radzieckiego. Z miłością i wiarą wyciągają się zewsząd ku Stalinowi setki milionów rąk ludzi pracy.

Gorące manifestacje przyjaźni polsko-radzieckiej

Chłopi polscy owacyjnie witają grupy kołchoźników radzieckich

(f) W trzecim dniu swego pobytu w woj. krakowskim grupa kołchoźników zapoznała się z pracą i osiągnięciami przodującego zespołu PGR w Okocimiu oraz zwiedziła Instytut Zootechniczny w Balicach pod Krakowem.

W Instytucie Zootechnicznym w Balicach nastąpiło spotkanie z profesorami i pracownikami naukowymi wydziału rolnego U. J. Rektor U. J. prof. Marchlewski stwierdził m. in.: „Dzięki wspaniałym odkryciom wielkich naukowców radzieckich Miczurina i Łysenki, agrobiolodzy polscy zerwali ze starymi zasadami genetyki formalnej, wchodząc na drogę postępowej nauki. Doświadczenia przeprowadzane w Instytucie według metod radzieckich agrobiologów, w całej rozciągłości potwierdziły teorie naukowców radzieckich."

Dnia 24 bm. odbyło się we Wrocławiu spotkanie agronomów powiatowych z terenu województwa z członkami delegacji kołchoźników prof. Biełoszapko, naczelnym agronomem obwodu stalingradzkiego — Siergiejewem i dyr. MTS Biełousowem.

Spotkanie zakończyło się spontaniczną i żywiołową manifestacją na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej, na rzecz współpracy narodów polskiego i radzieckiego, dla pokoju i postępu.

Przebywająca od kilku dni w woj. szczecińskim delegacja kołchoźników radzieckich uczestniczyła 24 bm. w obradach wojewódzkiego zjazdu delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej woj. szczecińskiego.

Wchodzących na salę przyjaciół radzieckich zgromadzeni przywitali gromkimi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i Wodza międzynarodowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

142 tys. grup plantatorów i hodowców zrzesza ponad 2.700 tysięcy członków

(a) Od przeszło półtora roku Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje na wsiach grupy plantatorów i hodowców, które stanowią jedną z form, umożliwiających prowadzenie w indywadualnych gospodarstwach chłopskich planowej organizacji produkcji rolnej.

Gromadzkie grupy plantatorów i hodowców, których działalność posiada wiele elementów zespołowej pracy, zyskują wśród małorolnych i średniorolnych chłopów coraz większe uznanie. Świadczy o tym ogromny rozwój ilościowy tych grup oraz wydatny wzrost liczby ich członków w ostatnim czasie.

Tegoroczny bowiem plan Zarządu Głównego ZSCh, przewidujący podniesienie stanu grup do 142 tys. został wykonany z nadwyżką już w II kwartale bieżącego roku. Do 31 czerwca br. było w całym kraju 142.292 różne grupy, zrzeszające ok. 2.727 tys. członków, w tym 408 tys. kobiet wiejskich.

Największą popularnością cieszą się wśród chłopów grupy hodowców trzody chlewnej. Przy końcu II kwartału br. we wszystkich województwach było ich 32.645. W grupach tych zrzeszonych jest ponad 760 tys. osób.

Spośród grup plantatorów na czoło wysuwają się grupy plantatorów roślin włóknisto-oleistych, których było w tym czasie przeszło 19 tys., z liczbą ok. 311 tys. członków.

W bieżącym roku, oprócz rozwoju ilościowego grup plantatorów i hodowców, nastąpiło znaczne ożywienie ich działalności gospodarczej, do czego w dużym stopniu przyczyniło się przeszkolenie na specjalnych kursach 63 tys. kierowników tych grup.

FIAPP wzywa do walki przeciw prześladowaniu organizacji demokratycznych w Niemczech zach.

Sekretariat Generalny FIAPP zwrócił się z apelem do wszystkich organizacji b. więźniów politycznych i uczestników Ruchu Oporu w sprawie zorganizowania szerokiej akcji protestacyjnej — przeciwko terrorowi i represjom rozpętanym w Niemczech zachodnich wobec organizacji demokratycznych i ich członków.

FIAPP wzywa wszystkie organizacje do podjęcia masowej akcji protestacyjnej przeciwko planom podżegaczy wojennych i ich niemieckich służalców, zmierzających do ustalenia neofaszystowskiej dyktatury w Niemczech zachodnich, w celu przekształcenia tego kraju w militarną i ekonomiczną bazę agresji.

FIAPP zwraca się w szczególności do b. więźniów politycznych Francji, Włoch, Holandii, Belgii, Danii i Norwegii z wezwaniem, aby połączyli tę akcję z kampanią, którą prowadzą przeciwko faszystowskim represjom i terrorowi stosowanemu w ich krajach.

Hitlerowski prokurator oskarża działaczy postępowych

(a) GENEWA (PAP). — W Saarbruecken rozpoczął się proces 12 działaczy postępowych za udział w manifestacji 1 Majowej. W procesie tym w charakterze oskarżyciela występuje prokurator Ludes, który pełnił te same funkcje za czasów Hitlera. Świadkami oskarżenia są wyłącznie policjanci.

Przed sądem rozrzucono ulotki, zatytułowane: „Proces o podpalenie Reichstagu w miniaturze".

Wyrok w procesie szpiegów titowskich w Albanii

(a) TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że po przesłuchaniu oskarżonych w procesie titowskich szpiegów w Tiranie i po złożeniu zeznań przez świadków, zabrał głos prokurator. Oświadczył on, że faszystowska klika Tito uporczywie uprawia wrogą wobec Republiki Ludowej Albanii politykę, wypełniając rozkaz swoich amerykańskich i angielskich imperialistycznych rozkazodawców. Agenci Tito w dalszym ciągu dopuszczają się prowokacji na granicy albańskiej. Przenikają oni do Albanii celem rozbicia jedności narodu albańskiego, dokonują morderstw na członkach Partii Pracy i na urzędnikach państwowych.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego główny oskarżony Zaima Baniszi został skazany na karę śmierci, pozostałych zaś 5 oskarżonych zostało skazanych na kary ciężkich robót od 6 do 10 lat.

Ustawa Mac Carrana świadectwem zbrodniczej polityki Wall Street

Protest KP i Partii Postępowej USA

(d) N. JORK (PAP). Bezpośrednio po uchwaleniu przez Senat faszystowskiej ustawy Mac Carrana, Komunistyczna Partia USA, Amerykańska Partia Postępowa i inne organizacje demokratyczne złożyły oświadczenia zapowiadające walkę o zniesienie tej faszystowskiej ustawy.

„Wzywamy wszystkich Amerykanów do walki przeciwko tej faszystowskiej ustawie — stwierdza oświadczenie. Nadszedł czas wspólnej akcji i zjednoczenia wszystkich demokratycznych organizacji, całej klasy pracującej i całego narodu. Nadszedł czas wspólnej walki w obronie naszych zdobyczy demokratycznych. Nadszedł czas zjednoczenia wszystkich antyfaszystów.

Faszystowska ustawa Mac Carrana stanowi nowy przykład zbrodniczej polityki imperialistów z Wall Street. Kongres USA naruszył podstawowe prawa narodu amerykańskiego i pogwałcił konstytucję amerykańską. Cały naród amerykański powinien wystąpić w obronie konstytucji.

Oświadczenie zostało podpisane przez przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii USA Fostera i przez sekretarzy Komitetu Halla, Williamsona i Winstona.

Przewodniczący Partii Postępowej USA o krętactwach Trumana

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Amerykańskiej Partii Postępowej Benson i sekretarz Komitetu Baldwin oświadczyli, że ustawa Mac Carrana jest dowodem dalszej faszyzacji Stanów Zjednoczonych i świadczy o bankructwie starych partii politycznych.

Benson dodał, że Partia Postępowa będzie walczyła wraz z innymi masowymi organizacjami amerykańskimi o unieważnienie faszystowskiej ustawy Mac Carrana.

Robotnicy portowi Szczecina pozdrawiają duńskich dokerów

(f) Robotnicy portu szczecińskiego otrzymali ostatnio od dokerów kopenhaskich serdeczny list, w którym Duńczycy donosili o swych sukcesach w walce o pokój i przesłali gorące pozdrowienia polskim portowcom.

W tych dniach robotnicy portowi Szczecina wysłali do towarzyszy kopenhaskich odpowiedź, w której m. in. piszą:

„Drodzy przyjaciele, nie ustawajcie w walce. Wspólnie z klasą robotniczą wszystkich krajów i wszystkimi ludźmi dobrej woli pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego wywalczymy trwały pokój. Pokój zwycięży wojnę!"

Delegacja Ligi Kobiet na Kongres Związku Kobiet Albańskich

(f) W dniach 1—3 października rb. odbędzie się w Tiranie Kongres Związku Kobiet Albańskich. Zarząd Gł. Ligi Kobiet wydelegował na Kongres Helenę Kędrak — członka Zarządu Gł. Ligi Kobiet oraz Mieczysławę Kruszyńską — przodownicę pracy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Beton-Stal".

KP Danii piętnuje przygotowania wojenne rządu

(f) KOPENHAGA (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Danii opublikował oświadczenie, które stwierdza, że po odbyciu tajnych rokowań z frakcjami parlamentarnymi partii burżuazyjnych rząd dał pozytywną odpowiedź na amerykańskie postulaty podporządkowania duńskich sił zbrojnych tzw. „zjednoczonemu dowództwu" soldateski amerykańskiej, jak również utworzenia armii zachodnio - niemieckiej. KC Komunistycznej Partii Danii wzywa wszystkich uczciwych Duńczyków do zjednoczenia się w walce przeciwko polityce wojennej.

Wiec 50 tysięcy młodzieży w Pekinie

(f) PEKIN (PAP). Ponad 50.000 chłopców i dziewcząt wzięło udział w wielkim wiecu, który odbył się w Pekinie z okazji przybycia do stolicy Chin Ludowych delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która weźmie udział w obchodach I rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Znów dwa wypadki we francuskiej kopalni węgla

(a) GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w szybie nr 21 w miejscowości Harnes (departament Pas de Calais) wskutek niedostatecznych urządzeń ochronnych oberwał się strop zabijając jednego górnika. W wypadku tym odniósł również obrażenia górnik polski Edmund Jakubiak.

Powódź zatopiła setki wiosek w Pendżabie

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Karachi: W rezultacie ulewnych deszczów rzeki Ravi, Czenab i Setled w Pendżabie (Pakistan) wystąpiły z brzegów i całkowicie zatopiły przestrzeń 1.500 mil kwadr. Woda zatopiła setki wiosek i zniszczyła tysiące chat. Dziesiątki tysięcy ludzi zatopionych miejscowości pozostało bez dachu nad głową. Zginęła ogromna ilość bydła. Około połowa prowincji Pendżab zachodni znajduje się pod wodą. Koła oficjalne uważają, że straty wynikłe z powodzi osiągną co najmniej 20 milionów rupii.

„Prezydent" Trizonii Heuss wygwizdany w Bochum

(f) BERLIN (PAP). „Prezydent" Trizonii — Heuss został wygwizdany na zjeździe młodych górników w Bochum. Około 20 tys. młodych górników przybyłych na zjazd uniemożliwiło Heussowi wygłoszenie przemówienia.

Zjazd, który w intencji jego organizatorów miał umożliwić Heussowi rozpoczęcie kampanii wśród młodzieży za remilitaryzacją — zakończył się wspaniałą manifestacją młodzieży górniczej na rzecz pokoju.

Policja aresztowała kilkuset młodych górników. W kilku punktach miasta doszło do starć między grupami młodzieży a policją.

Rząd norweski przerzuca ciężar zbrojeń na lud

(f) OSLO (PAP). Parlament norweski na swej sesji nadzwyczajnej zatwierdził projekt rządu pokrycia wydatków związanych z dodaktowymi kredytami na obronę o 250 milionów koron. Wprowadza się tzw. „podatek obrony" w rozmiarze 10 proc. państwowego podatku dochodowego. Nowy podatek nie obejmuje towarzystw akcyjnych i przedsiębiorstw. Opłacać go będą jedynie tzw. indywidualni podatnicy.

Czytamy prasę radziecką

W czytelniach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, mieszczących się w Warszawie przy ul. Bagatela 14 i na Żoliborzu, można czytać prasę radziecką i wydawnictwa ze wszystkich dziedzin nauki, sztuki, przemysłu, gospodarki rolnej itp. Jednocześnie przez Klub Międzynarodowej Prasy i Książki można zaprenumerować wszystkie pisma radzieckie na rok 1951. Na zdjęciu wnętrze czytelni pism w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki

Foto Film Polski

Pilne zadania towarzyszy cukrowników

Na naradzie przedkampanijnej w Gdańsku nasi cukrownicy postanowili zmobilizować wszystkie siły do wyprodukowania w nadchodzącej kampanii 850 tysięcy ton cukru.

850 tysięcy ton, to ogromna ilość cukru, który w Polsce Ludowej stał się artykułem masowego spożycia.

850 tysięcy ton — to o 20 tysięcy ton więcej niż przewidywał plan nadchodzącej kampanii i o 105 tysięcy ton więcej niż wyprodukowaliśmy w poprzedniej kampanii.

A przecież nasz wielki Plan 6-letni przewiduje wyprodukowanie w 1955 roku jeszcze większej ilości, gdyż 1.100.000 ton cukru.

Ten stały wzrost produkcji cukru w Polsce Ludowej jest jeszcze jednym dowodem pomyślnego rozwoju naszego przemysłu konsumcyjnego w oparciu o potężny rozwój przemysłu ciężkiego.

Jakie zadania stoją przed towarzyszami cukrownikami w przededniu nowej, pierwszej w Planie 6-letnim kampanii?

Oto w każdej cukrowni i na każdym oddziale zespołu fabrycznego musi się odbyć narada produkcyjna, na którą przeniesione zostaną uchwały i postanowienia narady gdańskiej.

Na naradach produkcyjnych wszyscy majstrowie i brygadziści złożą przed załogą sprawozdanie o gotowości warsztatu pracy do kampanii, o tym jak przeprowadzone zostały remonty, jak usunięto błędy i niedociągnięcia.

A jednocześnie narady produkcyjne ujawnią czy rzeczywiście wszystkie wąskie gardła zostały usunięte.

W wypadku gdyby wykryte zostały jeszcze jakiekolwiek niedomagania — sprawą honoru całej załogi jest naprawienie ich i wytężenie wszystkich sił do terminowego rozpoczęcia kampanii.

Odpowiedzialnym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych w cukrowniach jest dopilnowanie, by za pośrednictwem ogniw związkowych i administracji plan dotarł do każdego robotnika ze stałej kadry i do każdego robotnika sezonowego.

Organizacje partyjne muszą skontrolować, czy w zakładach dokonane zostały poremontowe próby, czy sprawdzone zostały po remoncie aparaty, czy cały zakład przygotowany jest do wydajnej, bezawaryjnej pracy.

Ambicją towarzyszy cukrowników powinno być także przygotowanie maszyn, by kampania przebiegła bez postojów i bez awarii. Najlepszym orężem w walce z postojami i w walce z awariami jest wzmożona rewolucyjna czujność.

Ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest mobilizowanie załóg do rozszerzenia współzawodnictwa pracy, do rozwijania różnych jego form, a więc walki o wyższy przerób dobowy, o mniejsze zużycie węgla, o mniejszą ilość roboczogodzin na kwintal, o wydawanie walki starym, przeżytym normom, hamującym wzrost wydajności pracy.

Hasło unowocześnienia norm rzuciła cukrownia Baworów. Hasło to podjęli cukrownicy ze Starego Pola, z Borowiczek, z Szamotuł i z wielu innych cukrowni.

Cukrownicy są jednym z tych oddziałów klasy robotniczej, które stoją najbliżej wsi.

Przed organizacjami partyjnymi i związkowymi stoi zadanie takiego zmobilizowania stałej załogi, by promieniowała ona uświadomieniem i wydajnością na pracowników sezonowych — chłopów mało i średniorolnych.

Towarzysze cukrownicy powinni zaopiekować się chłopami przychodzącymi do produkcji, powinni podnosić ich poziom polityczny, powinni wiązać pracowników sezonowych z produkcją.

Zwłaszcza szczególną uwagę zwrócić należy na szerokie zatrudnianie kobiet i młodzieży. Cukrownicy muszą się bić o wzrost zatrudnienia kobiet do 40 proc. zatrudnienia w czasie kampanii.

Dziś kobiety pracują w cukrownictwie już na wielu odpowiedzialnych posterunkach.

Trzeba je aktywizować zawodowo, społecznie i politycznie.

Wzmacniając i pogłębiając robotniczo-chłopski sojusz, aktywizować trzeba społecznie i politycznie wszystkich pracowników sezonowych — mało i średniorolnych chłopów.

Podwyższać wydajność i łamać stare normy, rozwijać współzawodnictwo i nowatorstwo, czuwać nad bezawaryjną produkcją, wzmacniać promieniowanie na sezonowych robotników, pogłębiać współpracę z plantatorem: takie są zadania cukrowników w bieżącej kampanii.

Obowiązkiem organizacji partyjnych jest dopilnować, by zadania te były w pełni zrealizowane.

Szlakami przyjaźni

Pierwsza pieśń spółdzielcza

Roman Juryś

Gdy delegacja kołchoźników radzieckich wysiadła z autobusu we wsi Skowierzyn, dzieci przywitały ją śpiewem:

Przez pola wsie i lasy
Wasza droga prowadzi
Witajcież tu do nas
I bądźcie nam radzi.

Witamy Was siłą
Tej piorunowej burzy
Co bujny urodzaj
Spółdzielni naszej wróży.

Jest to — zdaje się — pierwsza pieśń o nowym życiu, zrodzona na wsi polskiej. Ułożyły pieśń tę dzieci szkolne wsi Skowierzyn, w której na wiosnę 1950 roku powstała spółdzielnia produkcyjna.

Pieśń zrodziła się łatwo, wspólnym wysiłkiem całej szkoły. A spółdzielnia rodziła się ciężko wśród zmagań i wahań.

Rok temu, ze Skowierzyna wyjechał do ZSRR, do kołchozów, znany tu działacz społeczny — członek naszej partii — Jakub Rajtar. Na polach kołchozowych szukał wówczas Rajtar odpowiedzi na dręczący ziemię rzeszowską głód ziemi, ciasnotę, nędzę, na to wszystko, co od lat wyganiało stąd ludzi w świat.

Gdy wrócił, opowiadał ludziom czystą, szczerą prawdę o życiu i pracy kołchozów, prawdę budzącą w sercach nadzieję i siłę. Wierzyli ludzie Rajtarowi. Znany on tu jest od wielu lat, z przywiązania do idei Polski Ludowej, z osobistej rzetelności i czystości. Wielu wówczas było takich, którzy na jego zew do założenia spółdzielni produkcyjnej odpowiedzieli złożeniem podpisu pod statut spółdzielni.

Ale spółdzielnia nie powstała wtedy. Ci, którzy statut podpisali, byli małorolnymi i bezrolnymi chłopami. Posiadany przez nich areał ziemi był niezmiernie nikły. A średniak — w masie swej nie ruszył do spółdzielni. Trzymały go stare przyzwyczajenia, nawyki, podsycane umiejętnie i zręcznie przez kułackich mądrali.

W ciężkich bólach rodziła się spółdzielnia. Własnego brata — Adama — od lat związanego z postępowym ruchem chłopskim, szczerze i głęboko przywiązanego do Polski Ludowej — nawet jego trudno było przekonać.

— Prawdę mów — odpowiadał Adam Jakubowi — czy cie bie serce nie boli, że sam nie będziesz gospodarzył na swojej ziemi?

— Czy mnie ziemi żal, czy nie żal, sam sobie z tym poradzę — odpowiadał Jakub. A ty, Adamie, poradź sobie z tą kapitalistyczną duszą, która w tobie siedzi.

Adam nie oponował. Przyznawał szczerze, że broni się przed postępem. Sam mówił:

— Opowiadał mi ojciec, że kiedyś trzeba było zmuszać niektórych chłopów pańszczyźnianych do wolności. Wolałbym, żebyście mnie zmusili do podpisania statutu, żebym nie musiał sam decydować. Ja już od tygodni przez to spać nie mogę.

Andrzej Tomala, gospodarz, posiadający 5 ha ziemi i siedmioro dzieci, przytakiwał głową. I jemu decyzja przychodziła z wielkim, wielkim trudem. Nikogo nie zmuszano do podpisania.

*

Dziś wszyscy oni są w spółdzielni. I gdy podczas przyjęcia w szkole w Skowierzynie, wydanego przez młodych kołchoźników skowierzyńskich dla starych i doświadczonych kołchoźników radzieckich, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Jakub Rajtar wniósł toast za zdrowie najbardziej pracowitego członka spółdzielni produkcyjnej, za zdrowie 62-letniego Andrzeja Tomali — ten skłonił się do siedzącego obok delegata Fokina Pawła Nikołajewicza i rzekł do niego z uśmieszkiem.

— A wiesz, bracie, jakem pod pisał statut, to przez tydzień miejsca sobie znaleźć nie mogłem, ani w domu, ani w polu. I noc długa była, jak nieszczęście...

*

Na piersi Fokina widniały dwa ordery Czerwonego Sztandaru i medale. A ze słów jego biła prawda o sytym i twórczym życiu kołchozu im. Lenina w Tambowskim obwodzie. Bogaty to kołchoz. Sad rozciąga się tam na olbrzymiej przestrzeni 70 ha. Na 256 ha zasiali elitę — siewne żyto — i zebrali po 29 q z hektara. Na 300 hektarów zasiali pszenicę — także elitę — i zebrali po 22 q z hektara. Chlew kołchozowy liczy około 2 tysiące świń — w tym 100 macior. 800 sztuk bydła rogatego — w tym 290 dojnych krów liczy obora kołchozowa. W stajniach kołchozowych znajduje się 330 koni. W sadzie owocowym 400 uli. Elektrownia, warsztaty mechaniczne — a w nich tokarki, frezarki, heblarki metalowe i inne maszyny pracujące na sile elektrycznej, warsztaty stolarskie i mechaniczne, elektryczne dojarki, nowoczesne mleczarnie, cegielnia, klub na 500 miejsc, 2 własne aparaty kinowe, orkiestra o 26 instrumentach, chór 65-osobowy, który zajął I miejsce wśród ludowych zespołów chóralnych w ZSRR.

Fokin mówił o teraźniejszości, o dniu dzisiejszym. A Tomala słuchał i myślał o dniu jutrzejszym Skowierzyna, kiedy i tutaj na ciasnej ziemi rzeszowskiej kwitnąć będzie dobrobyt, zrodzony w twórczym wysiłku socjalistycznej wsi. Myślał Tomala o oborze spółdzielczej, o chlewni, powstającej u nich — do których człowiek przywiązuje się tak samo mocno, jak kiedyś do swojej, myślał o krowach, które pomnażać będą bogactwo spółdzielni.

— A powiedz, bracie prawdę — zapytał Fokin. Gdyby ci kazano teraz opuścić spółdzielnię produkcyjną, wróciłbyś do starego życia?

Tomala uśmiechnął się szeroko do przyjaciela ze Wschodu.

— Och, na pewno nie.

I jakby na potwierdzenie jego słów popłynęła przez salę pieśń:

Witamy was tu siłą
tej piorunowej burzy,
co bujny urodzaj
spółdzielni naszej wróży.

Zdemaskowanie akcji dywersyjnej przeciwko Niemcom Demokratycznym

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Marian Podkowiński

Berlin, we wrześniu

W ślad za oficjalnym apelem rządu Adenauera do władz anglosaskich w sprawie udzielenia pomocy w politycznej dywersji przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, poszły i czyny. O szeroko zakrojonych planach faszysty Kaisera i amerykańskich władz okupacyjnych w Trizonii, dowiedziała się prasa berlińska na konferencji prasowej w Urzędzie Informacji przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Główny cel ataków: pięciolatka

W sierpniu br., z inicjatywy komisarza amerykańskiego Mac Cloya odbyło się posiedzenie w tzw. ministerstwie dla spraw ogólno-niemieckich w Bonn, na którym zapadły decyzje w sprawie nowych zbrodniczych aktów sabotażu i dywersji przeciwko pokojowej odbudowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W posiedzeniu tym wzięli udział Jakub Kaiser oraz wysocy urzędnicy jego ministerstwa, z drugiej zaś strony przedstawiciele amerykańskiego i brytyjskiego wywiadu. Głównym tematem rozmów była sprawa podminowania planu 5-letniego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Na posiedzeniu tym stwierdzono z wyraźnym niepokojem, że rozwój wypadków w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie poszedł po linii przypuszczeń Adenauera. Stosowane dotąd metody walki przeciwko Republice nie dały spodziewanych rezultatów. Niektórzy uczestnicy wspomnianej konferencji w Bonn dawali wyraz obawom, że realizacja planu 5-letniego może spowodować wielkie niebezpieczeństwo dla rządu Adeanuera. Należy wobec tego wszelkimi środkami przeciwdziałać pozytywnemu rozwojowi gospodarki w Republice. Przedstawiciel amerykańskiego wywiadu domagał się w kategorycznych słowach systematycznego niszczenia podstawowych gałęzi przemysłu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Gestapo i FBI

Następujące osoby wzięły udział w tej konferencji:

Jakub Kaiser i jego doradcy ze strony rządu w Bonn, ze strony zaś władz okupacyjnych: mr. Persh, oficer łącznikowy wysokiej komisji alianckiej do ministerstwa Kaisera, mjr. Rushberg z amerykańskiego wywiadu w Trizonii, Allan Holsten, przedstawiciel FBI (amerykańskie Gestapo) w Trizonii, płk. John Parking oraz major Royce z brytyjskiego wywiadu przy armii Renu.

Mjr. Rushberg obiecując otworzyć milionowe kredyty, domagał się gospodarczego sabotażu, od wysadzania pociągów towarowych aż do podpalania składów i zamachów na wybitne osobistości polityczne Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie należy, jego zdaniem, cofać się przed żadnymi konsekwencjami. Na konferencji tej sporządzono listę instytucji państwowych oraz fabryk i zakładów, przeciwko którym w pierwszym rzędzie mają być stosowane akty gwałtu i dywersji. Doradca Kaisera, niejaki Sagner, wskazał na drogi dywersji poprzez mężów zaufania Bonn, którzy przeniknęli do aparatu Niemiec Demokratycznych. Wskazał on również, na rolę zachodniego Berlina w gospodarczym sabotażu planu 5-letniego.

Szantaż i zastraszanie

Przedstawiciel FBI, Allan Holsten, wyraził się, że nie należy mieć żadnych skrupułów w realizacji powziętych na tej konferencji planów. Wskazał on na sposób eliminowania fachowców oraz uczonych z procesu produkcji w Republice. Należy akcję szantażu i zastraszenia systematycznie stosować przeciwko wszystkim odpowiedzialnym ludziom w aparacie NRD. Należy wyszkolić agentów, którzy by mogli uprawiać dywersję i korupcję w szeregach policji ludowej, w związkach zawodowych, oraz w partiach politycznych.

W odpowiedzi na plan anglo-amerykańskiego wywiadu dał Kaiser wyraz swemu zadowoleniu, że nareszcie docenione zostało znaczenie dywersji na wschodzie Niemiec. Moralne bowiem hamulce są nie na miejscu — twierdził faszysta — kiedy chodzi o walkę z Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz z SED. Realizacja planu 5-letniego, oświadczył Kaiser, musi być za wszelką cenę uniemożliwiona.

Masy wzmagają czujność

Kaiser podkreślił następnie, że po konferencji z komisarzem Mac Cloy'em jego ministerstwo stanie na czele zorganizowanej dywersji przeciwko demokratycznemu rządowi Republiki. Albowiem, jeżeli demokracji niemieckiej uda się wykonać gospodarcze plany na wschodzie, oznaczać to będzie *„polityczne trzęsienie ziemi na zachodzie"*.

Kaiser podał następnie listę zachodnio-niemieckich instytucji i organizacji, które wezmą udział w dywersji, wymieniając m. in. Biuro Wschodnie oraz Biuro Zagraniczne SPD, zachodnio-niemiecką policję kryminalną, oraz poszczególne rządy krajowe zachodnich Niemiec.

Tak więc równolegle z faszyzacją i remilitaryzacją Trizonii organizowana jest przez anglosaskich okupantów i ich marionetki z Bonn akcja dywersji i sabotażu przeciw demokracji niemieckiej. Ale na drodze realizacji zamierzeń imperialistów stoją masy ludowe.

Ogłaszając ten komunikat, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwrócił się do całego społeczeństwa na wschodzie Niemiec, a przede wszystkim do klasy robotniczej, apelując o wzmożenie czujności przeciwko spiskowi imperialistów i podżegaczy wojennych.

Zagadnienie akumulacji w planie 6-letnim

Włodzimierz Brus

Plan 6-letni otwiera przed Polską Ludową wspaniałe perspektywy rozwoju na drodze ku socjalizmowi. W r. 1955 poziom produkcji przemysłowej czterokrotnie przewyższy poziom przedwojenny; w ciągu 9 lat (Plan Trzyletni plus Plan 6-letni) przejdziemy ponad połowę drogi, która dzieliła nas przed wojną pod względem uprzemysłowienia od najbardziej rozwiniętego kraju kapitalistycznego — Stanów Zjednoczonych.

Porywające założenie Planu 6-letniego

Szczególnie silny wzrost nastąpi w dziedzinie przemysłu ciężkiego tj. przemysłu wytwarzającego środki produkcji.

Również produkcja rolnicza wzrośnie w okresie sześcioletnim, a mianowicie o 50 proc. w porównaniu z r. 1949. Będzie więc ona o 20 proc. wyższa od ogólnej produkcji rolniczej Polski przedwojennej w dawnych jej granicach. Jeszcze większy wzrost widzimy, jeżeli porównamy produkcję rolniczą na głowę ludności: produkcja 3 zbóż np. wynosiła w 1938 r. 309 kg., w 1949 — 389 kg., a w 1955 wyniesie 427 kg.

Masa towarowa w handlu detalicznym wzrośnie w ciągu 6 lat blisko dwukrotnie. W okresie 6-lecia nastąpi wydatne podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności, co znajdzie wyraz w takich faktach, jak wzrost zatrudnienia o 60 proc. (poza rolnictwem) wzrost realnych zarobków robotników i pracowników umysłowych o 40 proc., wybudowanie 723.000 nowych izb mieszkalnych, rozwój instytucji ochrony zdrowia, instytucji oświatowych, naukowych, kulturalnych itd.

Urzeczywistnienie tego oszałamiającego wprost swym ogromem, opartego na wspaniałych doświadczeniach radzieckich pięciolatek stalinowskich i na mocnych podstawach naukowych — planu — wymagać będzie olbrzymich nakładów na budownictwo i urządzenie nowych oraz rozszerzenie istniejących zakładów przemysłowych, na wyposażenie rolnictwa w nowoczesne środki produkcji, na budownictwo mieszkaniowe, socjalne, kulturalne itp.

W okresie 1950—1955 na inwestycje wydatkowana zostanie ogromna kwota ponad 6 tysięcy miliardów (6,1 biliona) złotych.

Jest więc rzeczą jasną, że do najważniejszych zagadnień ekonomicznych Planu 6-letniego należeć musi zagadnienie akumulacji (nagromadzenia) środków dla zapewnienia przewidzianego planem ogromnego i wszechstronnego rozwoju naszej gospodarki i wydatnego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących — dla zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Co to jest akumulacja

Co oznacza w języku ekonomicznym pojęcie „akumulacja"?

Sumę wszystkich produktów wytworzonych w przemyśle, rolnictwie i innych gałęziach produkcji materialnej kraju w ciągu roku nazywamy rocznym globalnym (ogólnym) produktem społecznym. Na wartość produktu globalnego składa się wartość zużytych na jego wyprodukowanie środków produkcji (zużycie budynków, maszyn i urządzeń produkcyjnych; wartość surowca, paliwa, materiałów pomocniczych) oraz wartość nowowytworzona przez pracę w ciągu danego roku. Ta nowowytworzona wartość stanowi dochód narodowy. Dochód narodowy jest to więc wartość tej części rocznego globalnego produktu społecznego, która pozostaje w rozporządzeniu społeczeństwa po potrąceniu tego, co jest potrzebne dla odnowienia zużytych środków produkcji.

Np. w r. 1947 wartość globalnego produktu społecznego Polski wynosiła 26.314 milionów zł, (w cenach 1937 r.); dla wytworzenia tego produktu globalnego zużyte zostały maszyny i narzędzia, surowce, paliwo, materiały pomocnicze itd. na sumę 11 586 milionów zł — a więc dochód narodowy Polski (w cenach 1937 r.) wyniósł w r. 1947 — 14.728 milionów zł.

Rozwój społeczeństwa możliwy jest jedynie wówczas, jeśli dochód narodowy zużyty zostaje nie tylko na bieżącą konsumcję (w najszerszym znaczeniu tego słowa — więc na zaspokojenie wszelkiego rodzaju bieżących potrzeb materialnych, kulturalnych itp.), lecz również na rozszerzenie produkcji.

Akumulacja (nagromadzenie) polega właśnie na przeznaczeniu części dochodu narodowego na rozszerzenie produkcji (na inwestycje produkcyjne i przyrost środków obrotowych) oraz na rezerwy, a także na wszelkiego rodzaju inwestycje socjalne, kulturalne itp.

Akumulacja części dochodu narodowego jest więc warunkiem i podstawą reprodukcji rozszerzonej — zwiększania z roku na rok rozmiarów produkcji.

Podział dochodu narodowego w ustroju kapitalistycznym

W ustroju kapitalistycznym podział dochodu narodowego odzwierciedla panujący tam wyzysk ogromnej większości społeczeństwa przez znikomą mniejszość. Ci, którzy bezpośrednio wytwarzają dochód narodowy — robotnicy, pracujący chłopi — uzyskują minimalną cząstkę wyprodukowanych wartości; lwią część dochodu narodowego zagarnia w postaci wartości dodatkowej burżuazja i obszarnictwo.

Przed wojną burżuazja amerykańska zagarniała 55 proc. dochodu narodowego, angielska — 59 proc., niemiecka — 56 proc. W okresie powojennym wyzysk mas pracujących w krajach kapitalistycznych wzmógł się jeszcze bardziej. Realna płaca robocza w USA wynosiła pod koniec r. 1948 zaledwie 79 proc. poziomu z r. 1939, podczas gdy zyski kapitalistów wzrosły w tym samym czasie 3,5 raza. Podobnie przedstawia się sytuacja w labourzystowskiej Anglii, we Francji i innych krajach kapitalistycznych.

Rok 1949 i 1950 przyniósł dalsze pogorszenie sytuacji klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, zwłaszcza w wyniku wydatkowania ogromnej części dochodu narodowego na zbrodnicze przygotowania do wojny agresywnej, których koszt kapitaliści całkowicie przerzucają na barki mas pracujących, przynosząc jednocześnie niesłychane wprost zyski monopolom.

Przywłaszczaną część dochodu narodowego burżuazja zużywa na swą pasożytniczą, luksusową konsumcję oraz na akumulację.

Akumulacja w ustroju kapitalistycznym oznacza przyrost środków produkcji, które są własnością burżuazji i służą jej do zwiększenia rozmiarów wyzysku cudzej pracy. Akumulacja w warunkach kapitalizmu jest więc akumulacją kapitału. Proces akumulacji powoduje coraz większe gromadzenie bogactwa na jednym — kapitalistycznym — biegunie, a równocześnie — coraz większe gromadzenie nędzy i poniżenia na drugim, proletariackim biegunie. Nic więc dziwnego, że w ostatecznym rachunku akumulacja kapitalistyczna, dokonująca się kosztem mas ludowych, prowadzi do kryzysów, wzrostu bezrobocia, hamuje dalszy rozwój sił wytwórczych narodowego, a więc i akumulacja w gospodarce socjalistycznej. Dochód narodowy w całości, a więc obie jego zasadnicze części — fundusz spożycia (indywidualnego i zbiorowego) oraz fundusz akumulacji — stanowią własność mas pracujących. Akumulacja socjalistyczna oznacza przyrost środków produkcji, które są własnością społeczną.

Podział dochodu narodowego w ustroju socjalistycznym

Zasadniczo odmienny charakter posiada podział dochodu narodowego w gospodarce socjalistycznej.

W gospodarce socjalistycznej (lub w sektorze socjalistycznym gospodarki okresu przejściowego) nie ma sprzeczności pomiędzy funduszem spożycia mas pracujących a funduszem akumulacji. Wręcz przeciwnie: szybkie tempo akumulacji socjalistycznej zabezpiecza stały, szybki wzrost bazy produkcyjnej socjalizmu, a im mocniejsza jest ta baza—tym trwalsze są podstawy suwerenności narodowej i zdolności obronnej kraju wobec zakusów imperialistycznych, tym lepiej zaspokajane są potrzeby materialne i kulturalne mas, tym szybciej rośnie i rozwija się ustrój socjalistyczny.

Szczególne znaczenie posiada akumulacja socjalistyczna w naszych warunkach — w warunkach okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. Tylko wysokie rozmiary akumulacji są bowiem w stanie zapewnić szybkie tempo uprzemysłowienia, które jest głównym warunkiem socjalistycznej przebudowy naszej gospodarki, zwłaszcza zaś uspółdzielczenia wsi, warunkiem postępu, trwałych fundamentów pod wzrost dobrobytu.

Dlatego też Plan Sześcioletni zakłada wysokie rozmiary akumulacji, która w r. 1955 wynosić powinna około 27 proc. dochodu narodowego.

Są to rozmiary akumulacji (a więc tempo rozwoju), jakich nigdy nie znały i znać nie mogą kraje kapitalistyczne: w najpomyślniejszym okresie rozwoju Stanów Zjednoczonych akumulacja nie przekraczała 10 — 12 proc. dochodu narodowego.

Wysokie rozmiary akumulacji założone w Planie Sześcioletnim są najzupełniej realne. Obalenie panowania kapitalistów i obszarników w Polsce, w wyniku wielkiego zwycięstwa Armii Czerwonej nad hitleryzmem, nacjonalizacja przemysłu, reforma rolna — wszystkie zasadnicze przeobrażenia typu socjalistycznego, jakie u nas nastąpiły i jakie przeprowadziliśmy i przeprowadzamy w oparciu o przebogate doświadczenia Związku Radzieckiego — stwarzają bowiem nowe możliwości, nowe nieznane w gospodarce kapitalistycznej, źródła akumulacji.

Wraz z uspołecznieniem podstawowych środków produkcji, zlikwidowana została przeważająca część pasożytniczej burżuazyjnej konsumcji, która pochłaniała poważny odsetek dochodu narodowego.

Planowy charakter gospodarki pozwala unikać kapitalistycznego marnotrawstwa sił wytwórczych, zwłaszcza zaś marnotrawstwa podstawowej siły wytwórczej — pracy ludzkiej: zamiast charakterystycznego dla kapitalizmu stałego wzrostu bezrobocia, mamy stały i coraz szybszy wzrost zatrudnienia we wszystkich gałęziach gospodarki.

Na bazie uspołecznienia podstawowych środków produkcji rozwija się nowy socjalistyczny stosunek do pracy, czego wyrazem jest ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, powodujący zasadniczy przełom na odcinku wydajności pracy itd.

Wszystkie te czynniki umożliwiają coraz szybsze tempo wzrostu dochodu narodowego i coraz bardziej sprawiedliwy jego podział — umożliwiają więc wzrost akumulacji równocześnie ze wzrostem spożycia mas pracujących, co znajduje odbicie w przytoczonych na wstępie liczbach Planu. Nie wolno przy tym ani na chwilę zapominać, że proces akumulacji socjalistycznej w Polsce jest ogromnie ułatwiony dzięki wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, zwłaszcza przez kredytowe dostawy urządzeń przemysłowych, pomoc techniczną itp.

Każdy zakład produkcyjny odcinkiem walki o socjalistyczną akumulację

Socjalistyczna przebudowa naszej gospodarki stwarza więc coraz większe możliwości wzrostu akumulacji przy równoczesnym wzroście spożycia mas pracujących. Nie znaczy to jednak — i o tym trzeba zawsze pamiętać — że możliwości te urzeczywistniają się same przez się, automatycznie.

„...Możliwość—uczy towarzysz Stalin — *to nie jest jeszcze rzeczywistość... Przy nieumiejętnym prowadzeniu sprawy, między możliwością akumulacji a rzeczywistą akumulacją może się okazać dość znaczny dystans. Dlatego też nie możemy uspokajać się samymi możliwościami. Musimy przekształcić możliwość akumulacji socjalistycznej w rzeczywistą akumulację, jeśli naprawdę mamy zamiar stworzyć niezbędne rezerwy dla naszego przemysłu".*

Walka o urzeczywistnienie założonych w planie rozmiarów akumulacji jest jednym z najważniejszych elementów walki o realizację Planu Sześcioletniego; jest ona nierozerwalnie związana z całokształtem walki klasowej w kraju.

Niezmiernie ważną płaszczyzną tej walki jest polityka ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, która coraz skuteczniej zwęża możliwości zagarniania części dochodu narodowego przez kapitalistów, a tym samym zwiększa możliwości socjalistycznej akumulacji i wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Odcinkiem walki o akumulację socjalistyczną jest każdy zakład produkcyjny, każdy warsztat pracy.

Konkretne zadanie każdego przedsiębiorstwa w dziedzinie akumulacji wskazuje plan finansowy, który określa rozmiary zysku przedsiębiorstwa i jego wpłaty do budżetu, a więc określa udział danego przedsiębiorstwa w akumulacji ogólnopaństwowej. Uruchomienie wszystkich rezerw, tkwiących w naszej gospodarce — uruchomienie rezerw zatrudnienia, lepsze wykorzystanie urządzeń produkcyjnych i przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, oszczędność surowców, materiałów i energii, a przede wszystkim wzrost wydajności pracy, rozwój ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — oto niezbędne warunki urzeczywistnienia akumulacji, przewidzianej w Planie Sześcioletnim.

Walka o socjalistyczną akumulację wymaga więc zwrócenia bacznej uwagi nie tylko na wykonanie programów produkcyjnych pod względem ilości i jakości, lecz również na zagadnienie ekonomicznych wyników działalności przedsiębiorstw — na realizację planu finansowego, planu obniżki kosztów własnych itd.

Umocnienie zasady rozrachunku gospodarczego, ścisłe przestrzeganie zasady, że wzrost wydajności pracy musi wyprzedzać wzrost funduszu płac, utrzymywanie żelaznej dyscypliny finansowej, walka z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem z przerostami administracyjnymi itd. — oto problemy, które nie „od święta" jedynie, lecz codziennie powinny być w centrum uwagi wszystkich ogniw naszego aparatu państwowego i gospodarczego, wszystkich organizacji partyjnych i związkowych.

Bilans przedsiębiorstwa, jego zyski i straty — to sprawy, które powinny obchodzić nie tylko księgowych i aparat finansowy lecz muszą być przedmiotem stałego zainteresowania kierowników przedsiębiorstw, organizacji partyjnych i rad zakładowych.

Ostatni okres przyniósł szereg przejawów twórczej inicjatywy mas pracujących na odcinku walki o oszczędność, o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych i td. Są to jednak dopiero początki. Zadaniem organizacji partyjnych, a także związków zawodowych jest umasowienie tego ruchu i podniesienie go na wyższy poziom. Niezbędnym warunkiem wykonania tego zadania jest nasycenie walki o ekonomiczne rezultaty produkcji treścią ideologiczną, uświadomienie każdemu człowiekowi pracy w Polsce Ludowej roli, jaką zagadnienie akumulacji odgrywa w całokształcie zadań Planu 6-letniego — wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Załoga Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych wzywa do współzawodnictwa w zakresie opieki nad sprzętem technicznym

(f) Załoga Państw. Przeds. Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku wzorując się na przodującej załodze statku radzieckiego „Akademik Kryłow" przystąpiła do współzawodnictwa o zwiększenie socjalistycznej opieki nad urządzeniami i sprzętem technicznym. Pracownicy masowo i z entuzjazmem podpisali umowy o przyjęciu pod opiekę urządzeń i maszyn, będąc świadomi, że wkraczają w nową, lepszą i wyższą formę współzawodnictwa pracy. W dniu 11 września br. prawie 50 proc. załogi łącznie z jednostkami pływającymi podpisało umowę. W dalszym ciągu bez przerwy napływają meldunki o przejmowaniu sprzętu pod socjalistyczną opiekę przez załogi poszczególnych oddziałów.

W zakończeniu uchwały podjętej na zebraniu przez załogę czytamy m. in.:

„Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku wzywają wszystkie przedsiębiorstwa, podległe Ministerstwu Żeglugi do współzawodnictwa w zakresie kultury technicznej, eksploatacji urządzeń, przedłużenia okresu eksploatacyjnego statków, lepszego i pełniejszego wykorzystania sprzętu oraz oszczędności paliwa i smarów pragnąc w ten sposób zadokumentować swoją wolę walki w obronie pokoju, któremu przewodniczy wielki Związek Radziecki, a którego Chorążym jest niezłomny Wódz międzynarodowego proletariatu — Generalissimus Stalin!".

Pierwsze meldunki o zakończeniu siewu ozimin w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych

(f) W kampanii siewów jesiennych przodują Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne. Jak wynika z dotychczasowych meldunków, najwcześniej zakończyły siewy liczne zespoły PGR w woj. olsztyńskim. Siew w pozostałych gospodarstwach państwowych zakończony będzie w ciągu najbliższych dni. Spółdzielnie produkcyjne w tym województwie zasiały dotychczas 70 proc. planowanego obszaru, a gospodarstwa indywidualne 50 proc.

W dniu 24 bm. — na 8 dni przed terminem — zakończyły siew ozimin dwa PGR w woj. szczecińskim. Są to gospodarstwa w Trzcince i w Białokurach.

Spośród spółdzielni produkcyjnych jako pierwsza zameldowała o zakończeniu siewu ozimin spółdzielnia w Darsewicach, w pow. Wolin. Na ukończeniu są również prace siewne w przodującej na Pomorzu Zachodnim spółdzielni produkcyjnej w Kani, gdzie całkowicie zasiano rzepak ozimy, jęczmień ozimy i żyto.

Wiadomości o kończeniu prac siewnych w niektórych PGR i spółdzielniach produkcyjnych napływają również z innych województw, m. in. z poznańskiego i bydgoskiego.

Społeczeństwo polskie na rzecz ofiar agresji USA w Korei

(f) Robotnicy, chłopi, młodzież i dzieci polskie wyrażają swą gorącą solidarność z walczącym o wolność ludem Korei składając pieniądze na fundusz pomocy bestialsko bombardowanej przez lotników amerykańskich ludności.

Pracownicy drogowi stolicy zebrali i przekazali na ten cel 100 tys. zł.

Robotnicy rolni zatrudnieni w PGR w Piotrkowie, pow. Żary, postanowili przepracować dodatkowo jedną dniówkę, a wynagrodzenie za pracę przeznaczyć na rzecz ofiar barbarzyńców amerykańskich na Korei.

W zakładzie wychowawczym dla chłopców, prowadzonym przez „Caritas" w Strudze pod Warszawą odbyło się zebranie personelu wychowawczego wraz z wychowankami, na którym omówiono sytuację na Korei.

Chłopcy wysłali depeszę do dzieci koreańskich, w której przesyłają braterskie pozdrowienia i życzą mężnie walczącemu o swą wolność i szczęście swego kraju — ludowi Korei powodzenia aż do zupełnego zwycięstwa.

Naukowcy Wybrzeża popularyzują doświadczenia radzieckie wśród racjonalizatorów portowych

(a) Naukowcy Wybrzeża rozwinęli nową formę współpracy z racjonalizatorami portowymi polegającą na ściślejszym związaniu się naukowców z poszczególnymi robotnikami i dopomaganiu im przy rozwiązywaniu bardziej zawiłych problemów technicznych.

W pracy masowej naukowcy rozpoczęli obecnie popularyzację radzieckich pomysłów racjonalizatorskich z dziedziny portowej. Ostatnio odbyło się w Gdyni zebranie klubu racjonalizatorów oraz czołowych przodowników pracy, podczas którego adjunkt katedry Budowy Maszyn Dźwigowych Politechniki Gdańskiej, inż. Alfred Rachalski wygłosił odczyt ilustrowany przezroczami na temat usprawnienia przeładunku towarów masowych. Odczyt wywołał wśród zebranych duże zainteresowanie, co wyraziło się w wielogodzinnej dyskusji.

Ze szczególnym uznaniem robotnicy portu gdyńskiego odnieśli się do niespotykanych nigdzie poza Związkiem Radzieckim spycharek usprawniających prace trymerów węglowych pod pokładem i w międzypokładach statku.

Racjonalizatorzy, oglądając bogatą kolekcję zdjęć z pracy laboratoriów oraz stacji doświadczalnych w portach radzieckich wyrazili przekonanie, że tylko ustrój socjalistyczny mający na uwadze dobro człowieka pracy, może zapewnić tak doskonałe możliwości rozwoju technicznego i poprawy warunków pracy.

Odczyty takie odbywać się będą obecnie we wszystkich klubach racjonalizatorów portowych.

Przedstawiciele Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców w Krakowie

W dniu 25 bm. przybyła do Krakowa, witana owacyjnie na dworcu kolejowym przez przedstawicieli klasy robotniczej i społeczeństwa krakowskiego, grupa delegatów transportowców 23 krajów, którzy brali udział w obradach Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego, z przewodniczącym Alphonso Drouard i sekretarzem Zrzeszenia Moraru na czele.

Zagraniczni goście zwiedzili w godzinach przedpołudniowych Nową Hutę oraz wzorowe, nowootwarte przedszkole dla dzieci kolejarzy krakowskich.

Wieczorem goście podejmowani byli przez kolejarzy i transportowców w świetlicy związkowej, gdzie odbyły się występy zespołów artystycznych Zw. Zaw. Kolejarzy.

Spółdzielczość spożywców werbuje milion nowych członków

(a) Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości otworzył wielką akcję werbunku miliona nowych członków do spółdzielni spożywców. Akcja werbunkowa została zorganizowana przy poparciu i współpracy CRZZ, Ligi Kobiet i ZMP. Całością akcji werbunkowej kieruje Związek Spółdzielni Spożywców łącznie z Zarządem Głównym Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych.

We wszystkich zakładach pracy, kołach LK i ZMP organizowane są zebrania, na których szeroko dyskutuje się zadania spółdzielczości spożywców w Planie 6-letnim oraz działalność poszczególnych spółdzielni. W ten sposób klasa robotnicza, kobiety i młodzież mają okazję do poddania krytycznej ocenie wyników pracy spółdzielczości spożywców.

Akcja pozyskiwania nowych członków do spółdzielni spożywców, trwać będzie do końca br. W okresie od 15 września do 15 października br. zorganizowany został „Miesiąc masowego werbunku".

Z szeregu okręgów, np. z poznańskiego, krakowskiego, bydgoskiego i innych województw nadchodzą meldunki świadczące, że akcja werbunkowa rozwija się pomyślnie.

W odbudowanych kamieniczkach starego Gdańska

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Janina Kobus

Gdańsk, we wrześniu

Ulica Ogarna w Gdańsku zjawia się oczom przechodnia jak niespodziewany uśmiech rozjaśniający ruiny miasta. Te białe kamieniczki idące na spotkanie nowemu życiu pod rozpiętymi żaglami fregaty wmurowanej w fasadę, lub uwieńczone ciężkimi gronami winnej latorośli, robią wrażenie, że tylko co wystąpiły z ram starego sztychu.

Ale warkot obracających się na przyległej ulicy betoniarek i szelest wind, podających materiały na wyższe kondygnacje sprawiają, że szybko wraca zachwiane poczucie rzeczywistości, która mówi, że dwanaście późno-renesansowych kamieniczek znów przywróconych życiu, to zwycięstwo polskiego robotnika, odniesione w walce z ruinami wojny.

Jeszcze przed rokiem były tu ponure ruiny, sterty gruzu i pogięte, skręcone szyny, sterczące ku niebu, jak nieme oskarżenie przeciwko sprawcom wojny. Późną jesienią rozpoczął się ruch i tu właśnie powstała pierwsza w Gdańsku budowa systemem szybkościowym. Dwie bliźniacze kamieniczki staromiejskie, które według harmonogramu miały stanąć w ciągu 9 dni, zrodziły się w czasie dokładnie o połowę krótszym. Za nimi wyrosły inne i do stycznia br. stanęły wszystkie, wypełniając rozległą lukę między ruinami żywą czerwienią murów.

Nic dziwnego, że domy rosły tu na wyścigi z czasem, skoro mury układali murarze tej miary co: Paprocki, Blok, Majchrzak, Wenderlich, Mańkowski, znani przodownicy pracy Wybrzeża, oraz pomocnicy: Żemojtel, Nikielski, Florkowski, dziś już awansowani na samodzielnych majstrów murarskich. Od stycznia br. roboty wykończeniowe przejęła załoga PPB-2, która chlubnie kontynuowała tradycje pracy związane z tym miejscem. Grupa Lucjana Omernika osiągała przy tynkowaniu 283 proc. normy, grupa Edwarda Wenderlicha — 259 proc. normy, a Aleksander Dudek wraz ze swoją grupą przekroczył przy układaniu podłóg 348 proc. normy.

Współzawodnictwo pracy obejmujące ponad 90 proc. członków załogi, nowe normy, oraz chęć jak najszybszego zapewnienia ludziom pracy dachu nad głową sprawiły, że blok 12 kamienic przy Ogarnej, których wykończenie przewidywał harmonogram na 15 września, został przekazany do użytku już w dniu 23 sierpnia. Walka o czas została wygrana ludzie z ciasnych, ciemnych ruder przenieśli się wcześniej do słonecznych, nowoczesnych mieszkań, zaopatrzonych we wszelkie wygody.

Do końca grudnia br. w podkowie, obejmującej ulice: Ogarną, Garbary, i Długą wszystkie domy mają być przekazane do użytku. Ale znając ambicje i rozmach pracy załogi PPB-2 należy przypuszczać, że i ten termin zostanie skrócony.

Zjazd konserwatorów który odbył się w 1946 r. w Gdańsku, uznał potrzebę odbudowy Starego Miasta, całkowicie leżącego w gruzach, jako cennego zabytku. Odbudowane domy miały być przeznaczone na dzielnicę mieszkalną.

Realizacja projektu została powierzona gdańskiej placówce ZOR, która na rok 1950 otrzymała 2 miliardy kredytów na budownictwo mieszkaniowe, z czego na Gdańsk przypadło około 65 proc. Według ocalałych miedziorytów, planów i fotografii zostały odtworzone fasady staromiejskich kamienic, dziedzińce zaś, oczyszczone z zatłaczających je niegdyś szpetnych przybudówek, zostały przeznaczone na zieleńce i ogródki jordanowskie.

Rozwiązanie wnętrz domów zostało uzależnione od elewacji zewnętrznej. Stare fundamenty, na których oparte są nowe ściany, kładzione były niegdyś ukośnie, na skutek czego izby nie mają kształtu regularnych prostokątów. Ale to wcale nie przeszkadza nowym lokatorom.

Tow. Walasek jest jednym z pierwszych lokatorów w tym staromiejskim bloku, przeznaczonym na mieszkania przodowników pracy. Wraz z żoną i rezolutną Ewunią, która wykańczających jeszcze niektóre urządzenia robotników zachęca ustawicznie do pośpiechu, zajmował dotychczas pokój sublokatorski na Siankach. Prócz pracy zawodowej tow. Walasek studiuje w Wyższej Szkole Handlu Morskiego. Jego żona nie może dość nacieszyć się pierwszą w życiu własną łazienką.

Tak samo nie może ochłonąć z radości Józef Weryk, robotnik budowlany, który z żoną i czworgiem dzieci zamieszkał w trzypokojowym mieszkaniu. Jak zły koszmar, wspomina żona Weryka okres, w którym zmuszeni byli mieszkać w wilgotnym lokalu sklepowym. Tu mają obszerne, słoneczne pokoje, pralnię w suterenie i wygodny strych do suszenia bielizny.

— Nigdy nie marzyłam o takim mieszkaniu, niczego mi tu nie brakuje — mówi Werykowa.

Tak samo cieszą się i inni lokatorzy, których nazwiska wypisane na kartonikach widnieją na drzwiach klatek schodowych, pachnących jeszcze wapnem i farbą.

*

Niegdyś w murach tych późnorenesansowych kamieniczek, stojących na wykorzystanych obecnie przy odbudowie fundamentach, padały często cyfry procentów i metalicznie dźwięczały guldeny, drapieżnie zgarniane do pękatych mieszków. Były to procenty zysków, opartych na wyzysku człowieka, na kupieckiej czy bankierskiej przebiegłości, zagarniającej mienie człowiekowi pracy.

Dziś dźwięczy w tych murach, wskrzeszonych wspólną pracą polskiego architekta i robotnika, beztroski śmiech dzieci i mówi się również o liczbach. Ale jakże są one inne od tych, które padały tu niegdyś. Dziś liczby te mówią o osiągnięciach jakie ma w szybkościowym skrawaniu metali tow. W. Belau ze Stoczni, o tym, że ZMP-owcy, betoniarze SPB, Gryczuk i Maszka osiągnęli przy produkcji pustaków stropowych 501,6 proc. normy, że robotnicy rejonu przeładunków masowych Wisłoujście w Gdańsku załadowali systemem szybkościowym węgiel, zużywając tylko 10 proc. dozwolonego na tę czynność czasu. Dziś mówi się tu o cyfrach norm osiąganych w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, zmierzającym do wzbogacenia naszej gospodarki narodowej i do utrwalenia ogólnego dobrobytu i pokoju. I cyfry, padające w rozmowach między tymi murami, mówią o socjalistycznym wysiłku tych wszystkich, którzy codzienną swą pracą walczą o pokój i prawo do radosnego i szczęśliwego życia pracującego człowieka.

Już 134 tys. ton ziemniaków dostarczyli chłopi w ramach planowego skupu

Dzienne plany skupu i dostaw ziemniaków są znacznie przekraczane

(f) Dzienne plany skupu i dostaw ziemniaków są w dalszym ciągu znacznie przekraczane. Pomyślny przebieg skupu, który umożliwia wczesne zaopatrzenie Śląska, Warszawy, Wrocławia i innych wielkich ośrodków konsumcyjnych — jest wynikiem dobrych zbiorów, dogodnych dla producenta warunków kontraktacji oraz korzystnej ceny wolnorynkowej i dopłaty za przestrzeganie standardu jakości. Do dnia 23 bm. skup ziemniaków przyniósł przeszło 134.000 ton, co zapowiada, że plan miesięczny będzie wykonany na kilka dni przed terminem.

Z ogólnej ilości, około 110.000 ton dostarczyli chłopi na podstawie umów kontraktacyjnych zachęceni 15-procentową premią, która obowiązywała przy dostawie do dnia 20 bm. Obecnie do 10 października przysługuje 10-procentowa premia przy dostawie zakontraktowanych ziemniaków.

Jakość tegorocznych ziemniaków jest wyższa niż w roku ubiegłym.

Przoduje w skupie woj. poznańskie, które przekroczyło już plan miesięczny i zobowiązało się osiągnąć do końca miesiąca 170 proc. planowanego skupu.

Śląski okręg przemysłowy, który jest największym ośrodkiem konsumcyjnym ziemniaków — otrzymuje dostawy w szybszym tempie niż przewidywał plan. Dotychczas załadowano ponad 60.000 ton ziemniaków z przeznaczeniem dla Śląska. Ponad 22.000 ton załadowano dla woj. wrocławskiego.

Na podstawie oceny dotychczasowego przebiegu skupu i załadunku można oczekiwać, że główne okręgi produkcyjne zakończą skup przed wyznaczonym terminem 5 listopada, odpowiednio przyspieszając zaopatrzenie mas konsumentów w całym kraju.

Zaopatrzenie stolicy w ziemniaki wyższe niż w roku ubiegłym

Tegoroczne zaopatrzenie mieszkańców stolicy w ziemniaki na okres zimowy będzie znacznie lepsze, zarówno pod względem ilości, jak i jakości ziemniaków.

Warszawska Spółdzielnia Spożywców przygotowała się do przyjęcia na zimę 15.000 ton ziemniaków, to jest o przeszło 4.000 ton więcej, niż w roku ubiegłym.

WSS prowadzi ratalną sprzedaż ziemniaków po 300 kg dla określonych grup niżej uposażonych pracowników. Do chwili obecnej rozprowadzono ze sprzedaży ratalnej około 300 ton ziemniaków.

Województwo lubelskie

Na terenie woj. lubelskiego w akcji skupu wyróżnia się powiat puławski, który wykonał już 264 proc. planu wrześniowego oraz powiaty lubartowski i lubelski.

80 proc. ziemniaków zakupionych w woj. lubelskim, zostanie przerzucone na Śląsk, do województwa krakowskiego i łódzkiego.

Pomorze Zachodnie

Pomyślnie przebiega skup ziemniaków, prowadzony przez spółdzielnie gminne na Pomorzu Zachodnim.

W akcji skupu wyróżniają się spółdzielnie gminne powiatów: Złotów, Myślibórz i Człuchów.

Sprawnie również przebiegają dostawy ziemniaków w kontraktacji.

Wzrasta liczba młodzieżowych brygad produkcyjnych

Młodzi hutnicy, metalowcy, budowlani — wysoko przekraczają normy

(a) Młodzież robotnicza Polski Ludowej w pełni doceniając wyższość pracy kolektywnej nad indywidualną jak również korzyści wypływające z zastosowania zespołowych metod pracy organizuje masowo w kopalniach, hutach i zakładach przemysłowych kraju młodzieżowe brygady produkcyjne.

Członkowie brygad młodzieżowych, pracując przeważnie pod kierownictwem wysoko wykwalifikowanych i doświadczonych starszych robotników systematycznie podnosząc poziom swych fachowych umiejętności notują coraz to nowe sukcesy produkcyjne stanowiące poważny wkład młodzieży w realizację Planu 6-letniego wielkie dzieło budownictwa socjalizmu i pokoju.

60 nowych brygad w Krakowie

W ciągu ostatnich 2 miesięcy ZMP-owcy zakładów przemysłowych Krakowa zorganizowali ponad 60 nowych młodzieżowych brygad produkcyjnych. Najwyższe normy produkcyjne osiągnęły nowozorganizowane brygady młodzieży w Krakowskiej Wytwórni Sygnałów Kolejowych, które pod kierownictwem ZMP-owców Wilkosza, Machlockiego i Pacały uzyskują średnią wydajność 220 proc. normy. 28 ZMP-owców spośród załogi wywórni zdobyło w krótkim czasie zaszczytne tytuły przodowników pracy.

O 75 proc. więcej niż w ub. roku

Na Wybrzeżu liczba młodzieżowych brygad produkcyjnych wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 75 proc. Obecnie na terenie woj. gdańskiego istnieje ponad 500 brygad młodzieżowych, które notują poważne sukcesy produkcyjne.

M. in. brygady młodzieżowe Bulki i Wolskiego zatrudnione w Stoczni Gdańskiej przy montażu nowych jednostek morskich wykonują przeciętnie 200 proc. normy.

20 tys. młodych robotników we współzawodnictwie długookresowym

W długookresowym współzawodnictwie młodzieżowych brygad produkcyjnych, które ogarnęło ponad 20.000 młodych robotników Pomorza Szczecińskiego, czołowe miejsce zajmują brygady młodzieżowe portu szczecińskiego, osiągające ponad 200 proc. normy, elektromonterskie młodzieżowe brygady szczecińskiego oddziału SPB oraz młodzieżowe brygady stoczni szczecińskiej.

Równie poważne osiągnięcia notują ZMP-owskie brygady PPB, zatrudnione przy budowie chłodni rybnej w Świnoujściu. Dużym sukcesem młodych zbrojarzy, cieśli, betoniarzy i elektryków PPB jest wykonanie półrocznego planu produkcyjnego w 115 proc. Ponadto młodzi robotnicy PPB w Świnoujściu w ramach swych zobowiązań produkcyjnych przyczynili się do przedterminowego zelektryfikowania wsi Kazimierzowo, co dało ponad 1,5 miliona zł oszczędności.

„Młodzieżowa" cegielnia

W miejscowości Sochacz w powiecie elbląskim odbyła się uroczystość przejęcia cegielni podlegającej Zakładom Ceramiki Czerwonej w Gdańsku przez załogę, składającą się wyłącznie z młodzieży. Młodzieżową załogę cegielni w Sochaczu stanowią absolwenci Państwowej Szkoły Przysposobienia Przemysłu Ceramicznego w Lubsku.

Cegielnia w Sochaczu, na wniosek młodych robotników, będzie nazwana imieniem bohatera młodzieżowego ruchu robotniczego, Janka Krasickiego.

Plan miesięczny wykonany w 191 proc.

We współzawodnictwie śląskiej młodzieży robotniczej przodują młodzi robotnicy huty „Zygmunt", gdzie ruch współzawodnictwa objął 81 proc. ZMP-owskiej i niezorganizowanej młodzieży huty. Na czoło młodzieżowych brygad huty wysunął się zespół formierzy B. Urbanowicza, który przekraczając swoje zobowiązania produkcyjne, zrealizował plan miesięczny w 191 proc.

Zapoczątkowany niedawno na terenie huty ruch wielowarsztatowy rozwija się bardzo pomyślnie. M. in. 4-osobowa brygada frezerów ZMP-owca Norberta Papaji, pracująca na 8 obrabiarkach, realizuje swe plany wytwórcze w 171 proc. W indywidualnym współzawodnictwie przodują młodzi hutnicy Alojzy Warzecha i Herbert Tyka, wykonujący przeciętnie po 265 proc. normy.

Cały naród świadczy na odbudowę stolicy

(f) W ciągu dwóch pierwszych dekad września na terenie samej tylko Warszawy zebrano na SFOS ponad 25 miln. złotych.

Niemniej ofiarnie świadczą mieszkańcy innych województw i miast z całego kraju. I tak np. Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Bydgoszczy przekazał na SFOS w ciągu września około 9 milionów złotych. Mieszkańcy Torunia zebrali dotąd ponad półtora miliona złotych.

Ludność woj. olsztyńskiego ofiarowała w ciągu dwóch ubiegłych tygodni na rzecz Warszawy ponad 6 milionów zł. Ogółem w ciągu bieżącego roku w woj. olsztyńskim zebrano dotąd na SFOS ponad 40 milionów zł.

Tylko w dniu 17 bm. na terenie Gdańska, Gdyni i Sopotu zebrano na SFOS ponad pół miliona zł.

500 tys. zł przekazał również na odbudowę stolicy Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Zawodowego Pracowników Drogowych R.P.

Aktyw związkowy przemysłu skórzanego obraduje nad Planem 6-letnim

(f) W Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Skórzanego w Radomiu odbyła się narada aktywistów Związku z okręgów: radomskiego, łódzkiego i poznańskiego.

Działacze Związku w obszernej dyskusji omówili zagadnienia związane z realizacją zadań postawionych przed przemysłem skórzanym w Planie 6-letnim. Wielu mówców wskazywało na potrzebę dalszego rozszerzenia współzawodnictwa pracy, zrewidowania dotychczasowych norm pracy. Zwrócono również uwagę na konieczność szerokiego wykorzystania doświadczeń przodujących robotników w zakresie racjonalnego rozkroju skór i innych metod zwiększania oszczędności w gospodarce materiałami.

IX Zjazd Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego

(f) W dniu 25 bm. rozpoczął się w stolicy IX Zjazd Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego poświęcony opracowaniu postulatów ortopedii polskiej na Kongres Nauki oraz omówieniu najnowszych sposobów leczenia gruźlicy kostno-stawowej i metod tzw. rehabilitacji inwalidów i kalek.

Na zjazd, w którym biorą udział najwybitniejsi specjaliści z dziedziny ortopedii i traumatologii przybyli: minister pracy i opieki społecznej K. Rusinek, wiceminister zdrowia dr J. Sztachelski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Zdrowia.

Ponadto w Zjeździe uczestniczą: 3-osobowa delegacja radziecka, w skład której wchodzą znakomici ortopedzy i traumatolodzy prof. M. Błochin, prof. D. Diedow i prof. B. Mikitin, 2-osobowa delegacja czechosłowacka ze znanymi specjalistami ortopedii prof. Zahradniczkiem i prof. Frejką oraz 6-osobowa delegacja ortopedów węgierskich z prof. Zimmerem na czele.

Obrady trwają.

Sportowcy w miesiącu Warszawy

W ubiegłą niedzielę na kortach CWKS w Warszawie odbyły się zawody sportowe, z których całkowity dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy. Na zdjęciu fragment meczu koszykówki między AZS i Spójnią, rozegranego podczas tych zawodów.

Foto AR

„Mała mechanizacja" usprawnia pracę załogi huty „Kościuszko"

(f) Załoga Oddziału Wielkich Pieców huty „Kościuszko" usprawnia transport wewnętrzny, stosując tzw. małą mechanizację.

Ładowanie na wózki i przewożenie materiałów wsadowych do jednego z wielkich pieców odbywa się obecnie w 50 proc. przy pomocy urządzeń mechanicznych. Przyczynia się to w poważnym stopniu do zmniejszenia wysiłku fizycznego robotników, polepsza zdrowotne warunki pracy i umożliwia przesunięcie 9 robotników do innych prac produkcyjnych.

Mechanizacji dokonano przez zainstalowanie specjalnie skonstruowanego zbiornika na podstawowy materiał wsadowy.

Rozbudowa małej mechanizacji postępuje naprzód. W ciągu dwu najbliższych miesięcy — w wyniku zastosowania samoładowarek oraz nowych elektrowozów — załadunek całego materiału wsadowego na wózki i jego przewóz do wielkiego pieca zostanie w 100 proc. zmechanizowany.

Wiadomości sportowe

Polacy w finale gry podwójnej mężczyzn w mistrzostwach tenisowych Rumunii

BUKARESZT (tel. wł.). W poniedziałek rozegrano półfinałowe spotkania w grze podwójnej mężczyzn. Para polska Skonecki — Piątek pokonała w 5-setowej walce parę rumuńską braci Viziru 10:12, 4:6, 10:8, 6:2, 6:3.

Mecz był niesłychanie zacięty i trwał 3 i pół godziny. Zwłaszcza w pierwszym secie prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie. Po zwycięskim rozegraniu półfinału, Polacy od razu przystąpili do gry finałowej z mistrzowską parą Rumunii, Caralulis — Schmidt. Rozegrano tylko pierwszego seta z wynikiem 6:4 dla Polaków, po czym zawody przerwano z powodu ciemności.

Lekkoatletki Kolejarza Kraków finalistkami mistrzostw Polski

KRAKÓW. Na półfinały drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce kobiecej w Krakowie przybyły jedynie zespoły Kolejarza Kraków i Czarnych z Wrocławia, osłabione brakiem najlepszych zawodniczek Konikówny i Ronczewskiej. Nie przybyły lekkoatletki LZS Żurawicy. Z uwagi na deszcz i zimno, poziom zawodów był słaby. W ogólnej punktacji lekkoatletki Kolejarza zajęły pierwsze miejsce, zdobywając 655 pkt., przed Czarnymi — 395 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły: 100 m — Gorzkowska Kolejarz — 13,1, skok wzwyż — Herdówna Kolejarz — 1,40 m; skok w dal — Borowiec Kolejarz — 4,48 m; kula — Janiszewska Kolejarz — 9,56 m; oszczep — Bułżanka Kolejarz — 26,43 m.

Otwarcie sezonu tenisa stołowego w Poznaniu

POZNAŃ. W Poznaniu nastąpiło otwarcie sezonu tenisa stołowego turniejem, który zgromadził rekordową liczbę — 95 zawodników i zawodniczek. Turniej otwarcia, rozgrywany systemem pucharowym, przyniósł w finale mężczyzn zwycięstwo Kowalczykowi (Związkowiec) nad Mogilnickim (Budowlani) 2:0 (21:18, 21:16). W finale gry pojedyńczej kobiet mistrzyni Wielkopolski Kołodziejczakówna (Związkowiec) zwyciężyła koleżankę klubową Kosicką również 2:0 (21:18, 27:25).

Poszczególne gry stały, jak na początek sezonu, na dobrym poziomie.

6 nowych rekordów ustanowili lekkoatleci na mistrzostwach ZSRR

MOSKWA. W Kijowie zakończyły się trwające od kilku dni lekkoatletyczne mistrzostwa Związku Radzieckiego, w których startowało 700 zawodników. Zawody stały na wysokim poziomie i przyniosły 6 rekordów Związku Radzieckiego.

W ostatnim dniu mistrzostw najbardziej atrakcyjną konkurencją był bieg na 10.000 m, w którym 4 zawodników uzyskało lepszy wynik od dotychczasowego rekordu ZSRR Popowa, wynoszącego 30;26,8. Bieg wygrał Semionow (Leningrad) w czasie 30;07,0, 2) Wanin 30;09,6, 3) Kazancew, 4) Popow.

W pozostałych konkurencjach tytuły mistrzów zdobyli: w sztafecie 4x400 m reprezentacja Armii 3;16,8, w sztafecie 4x200 kobiet — Dynamo 1;41,2. Mistrzem 10-boju został Lipp, który osiągnął 7.319 pkt.

Mistrzostwa szermiercze radzieckich Związków Zawodowych

MOSKWA. W Leningradzie zakończono szermiercze mistrzostwa Związków Zawodowych ZSRR. Po zaciętych walkach w szermierce na bagnety tytuł mistrza Związków Zawodowych zdobył Graczew. W szpadzie tytuł mistrzowski zdobył Gapridaszwili. (Akademia Lekarska). Mistrzem Związków Zawodowych ZSRR we florecie został Bełjakow.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła drużyna Zrzeszenia Bolszewik.

W kilku zdaniach

Spotkanie tenisowe Sztokholm — Warszawa organizowane przez PZT na odbudowę Warszawy odbędzie się w dniach 29—30.IX i 1.X na kortach CWKS. Bilety ulgowe w cenie po 100 zł. będą do nabycia w czwartek 28.IX w godzinach od 9 do 12 i od 13 do 18 w kasach przy ul. Myśliwieckiej 4. Zapotrzebowania zbiorowe Związków Zawodowych, ZMP, szkół, wojska, MO i zrzeszeń sportowych, należy składać do 27 bm. do godz. 18 w sekretariacie sekcji tenisowej CWKS przy ul. Myśliwieckiej

*

Za masowy udział w próbach na odznakę SPO, LZS-y w Zwierzutach, Spytkowie i Blankach (woj. olsztyńskie) zostały wyróżnione przez GKKF. Wymienione LZS-y otrzymały jako nagrody sprzęt sportowy ogólnej wartości 115 tys. zł.

*

W Lublinie w finałowym meczu bokserskim o wejście do II Ligi, CWKS Lublin pokonał Gwardię Wrocław 9:7. W w. muszej Kasperczak pokonał Kukiera, w piórkowej Symonowicz przegrał z Matlochem i w ciężkiej Klimecki przegrał ze Stecem.

*

W ostatnim dniu turnieju koszykówki w Łodzi na otwarciu stadionu Gwardii, Spójnia łódzka w walce o pierwsze miejsce pokonała Gwardię Kraków 47:28, a Ogniwo Kraków w walce o trzecie miejsce pokonało Kolejarza Warszawa 38:28.

*

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, Spartak Moskwa pokonał Szachtera (Stalino) 5:0, Dynamo Jerewan zremisowało z CDKA 1:1 i Skrzydła Sowietów z Kujbyszewa pokonały Dynamo Mińsk 2:0.

*

MOSKWA. Wielokrotny mistrz i rekordzista ZSRR, kolarz Ippolitow ustanowił w wyścigu na 1.000 m na torze ze startu lotnego nowy rekord z czasem 1:10,2. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu o 1,2 sek.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O właściwy plan rozbudowy sieci sklepów uspołecznionych

Uspołeczniony handel detaliczny rozwija się, zdobywa coraz więcej klientów, w coraz większym procencie uczestniczy w zaspokojeniu potrzeb rynku.

Ale i on ma pewne niedociągnięcia, braki. W pierwszym rzędzie należy do nich rozmieszczenie sklepów.

Zdarza się jeszcze bardzo często, że w jednej okolicy jest dużo sklepów uspołecznionych, a w innej nie ma ich wcale. Zdarza się też, że sklepy są, owszem, ale wszystkie z jednej branży, a innych brak.

Tak było na przykład przy ul. Targowej, gdzie pod Nr 49 istniał sklep z porcelaną i szkłem a Wydział Handlu przydzielił WSS sklep pod Nr. 52, wprost naprzeciwko, na tę samą branżę. Podobnie było z mydlarnią MHD przy ul. Marymonckiej 81. Oto dwa przykłady złego planowania rozbudowy sieci sklepów.

Poważnym niedociągnięciem jest bardzo złe wyposażenie w sklepy nowych osiedli mieszkaniowych i zupełny brak w tych osiedlach zakładów żywienia zbiorowego.

Dzielnice przedmiejskie są wydatnie upośledzone w ilości sklepów na rzecz Śródmieścia. Nie tylko dlatego, że mają ich o wiele mniej, ale także dlatego, że brakuje wielu branż, jak np. barów mlecznych, mało jest sklepów tekstylnych, gospód ludowych.

Uspołecznione instytucje handlowe w zasadzie planują rozwój nowych placówek, ale czynią to w sposób niedostateczny. Plan otwierania nowych sklepów MHD w Śródmieściu został wykonany w 110 proc., gdy równocześnie w dzielnicy Warszawa-Południe wykonano go zaledwie w 50 proc., a w dzielnicy Warszawa-Zachód w 55 proc.

Gorzej podeszły do tego zagadnienia inne placówki uspołecznione. Warszawskie Zakłady Gastronomiczne nie mają dotąd ani jednego lokalu poza Śródmieściem i centralnymi rejonami Pragi. WSS również nie bardzo pamięta o dalekich dzielnicach robotniczych.

Sprawie właściwego rozmieszczenia placówek handlu uspołecznionego należy poświęcić więcej uwagi. Akcja otwierania nowych sklepów musi być prowadzona w sposób zorganizowany.

Zadanie planowania rozbudowy tej sieci w Warszawie należy przede wszystkim do Wydziału Handlu przy Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Powinien on działać w ścisłym porozumieniu z uspołecznionymi centralami handlowymi i Dzielnicowymi Radami Narodowymi, i razem z nimi czuwać nad planowym rozwojem handlu. To jest zadanie trwałe i długofalowe. Ale obecnie należy pamiętać, że najważniejszym zagadnieniem jest sprawa wyrównania wszystkich braków spowodowanych niewłaściwym rozmieszczeniem sieci sklepów. Jest to kwestia bardzo poważna i wymagająca szybkiego załatwienia.

(lem)

Spółdzielnia produkcyjna Kronin wzywa Rychliki do współzawodnictwa

Na naradzie gospodarczej w spółdzielni produkcyjnej w Kroninie, w gminie Zielonka Pasięcka, członkowie spółdzielni powzięli następującą uchwałę:

„Zobowiązujemy się przedterminowo zakończyć siewy w naszej spółdzielni. Do współzawodnictwa w akcji siewnej wzywamy spółdzielnię produkcyjną w Rychlikach". (t)

Dziennikarze zagraniczni w Szczecinie

(a) Do Szczecina przybyła 13-osobowa wycieczka dziennikarzy węgierskich, bułgarskich i rumuńskich podejmowana serdecznie przez miejscowy Oddział Związku Zaw. Dziennikarzy RP.

W czasie pobytu w Szczecinie dziennikarze zagraniczni zapoznali się z urządzeniami portowymi, zwiedzili zabytki miasta oraz odbyli wycieczkę statkiem do Świnoujścia.

Przed wyjazdem ze Szczecina odbyło się spotkanie towarzyskie gości z miejscowymi dziennikarzami.

17.160 dzieci woj. łódzkiego w przedszkolach

(a) Według dotychczasowych obliczeń do 422 przedszkoli woj. łódzkiego przyjętych zostało w bież. roku szkolnym 17.160 dzieci robotników fabrycznych i rolnych, inteligencji pracującej oraz mało i średniorolnych chłopów.

Współzawodnictwo silnym orężem w walce o plan

Załoga Gazowni Warszawskiej rywalizuje z siedmioma gazowniami w Polsce

— Staram się, żeby wyniki mojej pracy były jak najlepsze. Zobowiązałem się przekraczać plany, to i przekroczę na pewno. Ostatnio miałem 200 proc. normy, teraz zrobię ponad 225— tokarz Kiełbasiński z Gazowni Warszawskiej jest zbyt rozmowny.

*

Czerwona, rozżarzona szlaka wysypuje się z pieca. Porusza ją i skierowuje do rynny wylotowej Stanisław Sowa. W ręku ma długi żelazny pręt, raz po raz zanurza go w czerwonej masie. Wokół unoszą się kłęby pary.

— Tu, na kotłowni pracują dwie brygady, — krzyczy mi do ucha Feliks Wawrzyniak, — moja, to jest konserwacji kotłowni, i druga — palacze.

Brygada konserwacji kotłowni we współzawodnictwie zespołowym może się poszczycić czołowym miejscem. Uzyskała ogółem ponad 394 punkty dodatnie.

Do najlepszych pracowników należy Jan Leszczyński i stary, pracujący w Gazowni Warszawskiej od 1912 r., Kazimierz Krawczyk.

*

W powietrzu unosi się ostry gryzący zapach naftaliny. Właśnie odbywa się proces jej rafinowania. Toczy się on w wielkiej bani, co najmniej dwumetrowej średnicy.

Kazimierz Salamucha wrzuca do kotła duże okrągłe krążki nieoczyszczonej naftaliny.

— Pracuje nas tu czterech — mówi — a wszyscy staramy się przekroczyć normę. Jak dotychczas mnie to się najlepiej udaje, ale — uśmiecha się — myślę, że niedługo będę robił jeszcze więcej. Grunt to organizacja pracy. Wtedy są i wyniki, i jakość wyższa.

*

W lokalu organizacji partyjnej siedzą sekretarz organizacji podstawowej tow. Adam Plewicki, przewodniczący rady zakładowej Bolesław Chruściel, główny mechanik Gazowni członek komisji wyników inż. Kowalski.

Przeglądają dane, wykresy, zobowiązania.

— Wyniki w zasadzie obliczamy za okres trzech miesięcy — mówi tow. Kowalski. Istnieje u nas współzawodnictwo trojakiego rodzaju. Indywidualne, zespołowe i międzyzakładowe. W tym ostatnim współzawodniczymy z siedmioma innymi gazowniami. I trzeba przyznać, że walczymy zażarcie.

— A współzawodnictwo indywidualne?

— Bierze w nim udział 82,2 proc. załogi. Współzawodnictwo odbywa się takim systemem, że każdy może zobowiązać się do przekraczania normy o pewien określony procent. Zobowiązywać się można na okres trzech miesięcy, albo krótkoterminowo. Każdy dostaje określoną ilość punktów zależnie od wyników pracy i najlepsi otrzymują tytuł przodowników.

— Za co punktujecie?

W pierwszym rzędzie za procent wykonanej normy. Poza tym zwracamy wielką uwagę na jakość, na stan utrzymania maszyn, narzędzi, i w ogóle miejsca pracy, na dotrzymanie terminów, przestrzeganie regulaminów bezpieczeństwa i higieny pracy i dyscyplinę pracy.

— Tak — przodownikiem zostać u nas nie jest tak łatwo — śmieje się.

— A jak ze współzawodnictwem zespołowym?

— Obejmuje ono 40 proc. załogi, ale ten stosunek ulegnie zwiększeniu. Jak dotąd, najlepiej pracuje brygada sieciowa Piotrowskiego, która osiąga przeciętnie 165 proc. normy. Wyróżnia się w niej monter Jan Kozyra — 170 proc. normy. Także i inni monterzy, Wacław Widło, Stanisław Michałowski, Wiesław Kaczmarek mają dobre wyniki.

— A kto przoduje indywidualnie?

— O, takich jest dużo. Do najlepszych należą piecowy Jan Prusak, blacharz Roman Makowski, monter Ostrochulski, latarniarz Lipczyński.

— Ale najlepszym jest bez wątpienia tokarz Kiełbasiński — dorzuca z boku tow. Plewicki. — Z dnia na dzień zwiększa wydajność, już dawno przekroczył 200 proc. normy.

— Ale nie trzeba zapominać o innych pracownikach biorących udział we współzawodnictwie — wtrąca z boku Janina Morawska. Weszła właśnie do pokoju i od paru chwil przysłuchuje się rozmowie.

— Bo współzawodnictwo u nas obejmuje również i pracowników administracyjnych oraz technicznych. Wyróżnia się w nim wydział socjalny, a także wielu pracowników indywidualnie. Chociażby woźna Maria Rożnowska...

*

Maria Rożnowska stoi z wiaderkiem w ręku u drzwi wielkiej stołówki. Wyszorowała ją czyściutko.

— Staram się aby wszystko to co do mnie należy zostało sprawnie i dobrze wykonane. Chcę, aby ludzie po pracy mogli odpoczywać w czystej świetlicy.

*

— U mnie wszyscy dobrze pracują, ale nikt się specjalnie nie wybija. Każdy stara się jak najbardziej przekroczyć swoją normę. Wyniki są na ogół równe — mówi powoli majster Michalak.

Stoimy na wysokości czwartego piętra, pod samym dachem wielkiej piecowni. Obok nas ze szmerem przesuwa się transporter. Wokół aż ciemno od pyłu węglowego.

Na samym dole widać jak uwija się jakiś człowiek. Jest w masce, na oczach ma wielkie czarne okulary.

To Jan Klimas. Otworzy zaraz piec i wypuści cały ładunek koksu.

*

Na bocznicę zajeżdża wagon z węglem. Wielki dźwig chwyta go i w mig wypróżnia.

Sprawnie pracują maszyny, bo kierują nimi wykwalifikowani, świadomi ludzie, widzący we współzawodnictwie mocny oręż w walce o plan.

LESZEK MOCZULSKI

W oddziale kamieniarskim PPB KAM rzeźby stolicy odzyskują dawną świetność

Przy placu Zwycięstwa, na terenie, gdzie stał kiedyś pałac Brühla, mieści się dziś oddział kamieniarski PPB KAM. Kilka baraków, otoczonych stertą większych i mniejszych zwałów kamienia, kilkadziesiąt rozmaitych bardziej i mniej uszkodzonych rzeźb, oraz zielony dźwig — oto co widać na zewnątrz.

Wejdźmy jednak na teren, zapoznajmy się bliżej z pracą tego ciekawego, odmiennego od innych oddziału PPB KAM.

Miejsce spotkania warszawskich rzeźb

Tu właśnie, przy pl. Teatralnym, na terenie pracowni rzeźbiarsko-kamieniarskiej spotkały się prawie wszystkie warszawskie rzeźby. Prawie wszystkie, gdyż mało z warszawskich rzeźb w kamieniu pozostało po wojnie bez uszczerbku. Zakres robót pracowni obejmuje w chwili obecnej wszystkie rzeźby ogrodu Saskiego, Zamku i Wilanowa.

Ogród Saski zdobią już pięknie odtworzone przez pracownię z wojennych zniszczeń niektóre rzeźby.

Do wykonania pozostało już stosunkowo niewiele.

Stare fotografie i książki pomagają w pracy rzeźbiarzom

Inaczej jest z Wilanowem i Zamkiem. Na warsztacie pracowni są w tej chwili, do większego „remontu", 23 rzeźby z ogrodu wilanowskiego. 40 rzeźb wymaga mniejszych napraw. Ponadto trzeba jeszcze odnowić 15 wielkich, bogato ornamentowanych wazonów kamiennych.

Z Zamku jest 6 figur, około 50 metrów kw. płaskorzeźb i tyleż ornamentów.

Nic więc dziwnego, że załoga oddziału PPB KAM, składająca się z 11 artystów - rzeźbiarzy z Romanem Łukianowem, Romualdem Zerychem, Adamem Romanem i innymi na czele, oraz z 7 techników-rzeźbiarzy i kilku kamieniarzy ma pełne ręce roboty.

A robota nie należy do łatwych. Drobne naprawy idą stosunkowo szybko, ale większe „generalne" remonty, czy po prostu rzeźbienie całych figur i fragmentów od nowa — to sprawa wymagająca dłuższego czasu. Trzeba dla zachowania autentyzmu rzeźby korzystać z materiałów źródłowych, wśród których pierwszeństwo mają fotografie.

Bardzo często rzeźbiarze korzystają również w swej pracy z dokumentacji literackiej.

Przy odtwarzaniu fragmentów rzeźb trzeba dobierać odpowiednio materiał, skrupulatnie ustalać z jakiego kamienia była rzeźba wykonana uprzednio i wszelkie „wstawki" robić z identycznego materiału. Materiału tego zresztą nie braknie, bardzo często obok sprowadzonego świeżo z kamieniołomów piaskowca, rzeźbiarze korzystają z brył pochodzących ze zniszczeń wojennych.

Przygotowania do robót zimowych

Braki w dokumentacji rzeźb, oraz konieczność doboru materiału powodują, że pracownia nie może mieć zbyt sztywnego planu pracy. Ale ludzie z pracowni przy pl. Teatralnym wiedzą, że na wyniki ich pracy czeka cała Warszawa. Nic dziwnego więc, że przygotowali się oni już do zimy, budując nowe baraki, w których kontynuować będą pracę.

Po Ogrodzie Saskim, który w chwili obecnej jest na pierwszym planie, przyjdą roboty wilanowskie. W czasie zimy i wiosny wszystkie rzeźby Wilanowa powinny odzyskać swą dawną świetność. Równocześnie postępować będą żmudne prace odtwórcze przy fragmentach Zamku. (k)

Społeczeństwo stolicy pomoże studentom w ich troskach mieszkaniowych

Dnia 26. 9. odbyła się konferencja poświęcona sprawie zabezpieczenia mieszkań dla młodzieży nowowstępującej na wyższe uczelnie.

W chwili obecnej są na wykończeniu cztery bursy akademickie: na Ochocie, Młynowie — część bursy na Grochowie PPB 14 zamierza wykończyć na 1 października, zaś SPB 2 przy ul. Madalińskiego zobowiązało się oddać część jednego skrzydła, gotową do użytku w dniu 1 października, III piętro 10 tegoż miesiąca, drugie skrzydło zaś w terminie mocno spóźnionym bo aż 1 listopada.

Na te cztery obiekty przydzielono już studentów.

Rozbudowa burs jednak w dalszym ciągu nie rozwiązuje problemu mieszkaniowego, bo około 1.000 studentów nie znalazło jeszcze pomieszczenia.

Duży napływ na wyższe uczelnie młodzieży chłopskiej powoduje, że zapotrzebowanie na mieszkania stale wzrasta. I ta właśnie młodzież, która w Warszawie nie ma żadnego oparcia powinna otrzymać mieszkania.

W związku z tym ustalono że ci studenci, którzy nie są objęci przez domy akademickie i bursy otrzymają mieszkania na mieście przez dokwaterowanie ich do niecałkowicie zagęszczonych mieszkań, lub też przez przydzielenie im mieszkań wolnych.

Akcja dokwaterowania prowadzona będzie przez rady narodowe i komitety blokowe, które powinny zgłaszać wolne mieszkania lub mieszkania niezagęszczone w pełni, do wydziału kwaterunkowego. Wydział kwaterunkowy będzie wydawał studentom zezwolenia na zamieszkanie tymczasowe.

Z drugiej strony sami studenci wierzą, że społeczeństwo Warszawy, które niejednokrotnie dało dowody swojego przychylnego i pełnego sympatii ustosunkowania do studentów — nie zawiedzie i że każdy student znajdzie w Warszawie mieszkanie na okres studiów.

Wolne mieszkania i pokoje należy zgłaszać do komitetów blokowych lub do oddziału Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych przy Pl. Narutowicza 5, pokój 104 tel. 415-18. Wszystkie mieszkania zgłoszone dla studentów zwolnione będą od obowiązku dokwaterowań.

Warszawscy korespondenci piszą:

Dla ob. Pachalskiego musi znaleźć się miejsce w sanatorium

Ob. Józef Pachalski jest długoletnim pracownikiem naszej fabryki. Przed wojną pracował w dawnym „Gerlachu" jako pomocnik kowalski. Praca w ciężkich warunkach higienicznych mocno nadszarpnęła jego zdrowie.

Ob. Pachalski zaraz po wyzwoleniu stanął do odbudowy fabryki. Wiedział bowiem, że zakład ten nigdy już nie będzie dawnym „Gerlachem" wyciągającym z robotników wszystkie siły dla powiększenia zysków kapitalisty. Ob. Pachalski wiedział, że teraz praca jego służyć będzie podnoszeniu dobrobytu całej klasy robotniczej. Toteż mimo słabego zdrowia pracował rzetelnie, jak przystało na świadomego robotnika.

Ale ze zdrowiem jego zaczęło się dziać coraz gorzej i wreszcie w początkach zeszłego roku musiał udać się do lekarza. Lekarz Ubezpieczalni dr Zalewski orzekł po badaniu, że konieczne będzie leczenie sanatoryjne.

Ob. Pachalski udał się jeszcze do naszego lekarza fabrycznego dr Frumesa, który skierował go na prześwietlenie i gruntowne przebadanie.

Wyniki prześwietlenia i powtórnego badania były identyczne — postępowy rozwój artretyzmu i konieczność leczenia sanatoryjnego.

Dr Frumes zebrał wszystkie potrzebne dokumenty i wysłał je w dniu 28 czerwca 1949 roku do Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie z wnioskiem o przydział miejsca w sanatorium dla ob. Pachalskiego.

W Ubezpieczalni sprawa ta przeleżała rok bez żadnej decyzji i dopiero w połowie września br. ob. Pachalski otrzymał pismo z Działu Lecznictwa US, w którym to piśmie bez żadnego badania i wbrew orzeczeniu lekarzy wydano decyzję że *„...leczenie sanatoryjno-uzdrowiskowe nie może być przychylnie załatwione ponieważ tego rodzaju leczenie dla obywatela nie jest konieczne"*.

Jesteśmy ciekawi czym kierowała się Ubezpieczalnia wydając taką decyzję. Ob. Pachalski dostaje często ataków chorobowych, które wyrywają go z pracy nieraz na całe tygodnie, on jednak mimo to nie chce porzucić fabryki, ponieważ chce pracować i jako dobry fachowiec pomóc w realizacji planów produkcyjnych.

Zapytujemy władze Ubezpieczalni, dla kogo w takim razie są uzdrowiska i sanatoria, jeśli odmawia się miejsca w nich robotnikowi, któremu lekarze zalecili leczenie sanatoryjne?

ST. STOPIŃSKI
Fabryka
im. K. Świerczewskiego

Magazyny Centrali Tekstylnej będą gotowe w br.

Na Woli przy ul. Bema budowane są wielkie magazyny Centrali Tekstylnej. Będą one miały łączną kubaturę ponad 40 tys. metrów sześć.

Całość magazynów składa się z dużego trzypiętrowego gmachu i jednopiętrowego budynku administracyjnego. Pod gmachem głównym przebiega w chwili obecnej ulica Bema, która zostanie jednak przesunięta.

Prace przy budowie magazynów zbliżają się ku końcowi. Oddanie budynków w stanie surowym przewidywane jest na 1 listopada, całość zaś powinna być gotowa jeszcze w tym roku.

Największą wydajnością wśród załogi budowlanej poszczycić się mogą zespoły: ciesielski Aleksandra Kowalskiego — 240 proc. normy, betoniarski Rosy — również 240 proc. i robót ziemnych Janczewskiego — 268 proc.

Magazyny Centrali Tekstylnej będą należały do najbardziej nowoczesnych w stolicy. Będą one miały doskonale rozwinięty transport wewnętrzny, na który, oprócz schodów złoży się sześć wind i trzy ślizgi. (lem)

Miesiąc Warszawy

ZMP-owcy i junacy przodują w akcji odgruzowania Warszawy

W ubiegłą niedzielę na trasie N—S pracowały 1604 osoby z Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy. Załadowano 60 wagonów gruzu, wydobyto i oczyszczono 6300 sztuk cegieł.

W pracy wyróżniła się grupa ZMP-owców z koła ZMP przy Prezydium Rady Narodowej, wyrabiając 148 proc. normy.

Na Kępie Potockiej pracowało 600 osób. Wyróżniła się zespołowo ekipa Związku Fryzjerów, a indywidualnie ob. Kawka, pracownik Orbisu.

Na terenie ZOO pracowało 1150 osób, wykopano 300 metrów sześciennych ziemi i ułożono 200 metrów kwadratowych drogi gruzowej. W pracy wyróżnili się junacy z Poznania oraz junacy 5 brygady SP.

Ekipa pracowników Centrali Przemysłu Mięsnego z Karczewia wyrobiła 205 proc. normy.

Robotnice z Gąbina pracowały na trasie N-S

24 września 18 członkiń Ligi Kobiet z Gąbina pow Gostynin, wzięło udział w odgruzowaniu Warszawy. Kobiety — wszystkie pracownice fizyczne — poświęciły niedzielę, aby przyczynić się bezpośrednio do budowy nowej stolicy.

Równocześnie w miasteczku Gąbin odbyła się zbiórka uliczna na budowę Warszawy.

Szpitale i urządzenia zdrowotne w Warszawie w Planie 6-letnim

W przyszłym roku przewidziane są na terenie Warszawy poważne inwestycje w zakresie zdrowia i opieki nad dzieckiem.

Przede wszystkim ukończona zostanie budowa drugiego pawilonu przy szpitalu miejskim nr 1 na Dworskiej. W pawilonie tym znajdzie pomieszczenie Instytut Matki i Dziecka. Będzie to nowocześnie wyposażony szpital dziecinny na 250 łóżek. Będzie on posiadał oddziały: chirurgiczny, laryngologiczny, okulistyczny i wewnętrzny.

Drugą poważną inwestycją będzie budowa szpitala dziecięcego na Saskiej Kępie przy ul. Obrońców. Szpital ten, którego budowa ukończona zostanie w roku 1952 będzie również urządzony według najnowszych wzorów. Przewidziany on jest na 400 łóżek. Szpital ten przejmie funkcję szpitala na Kopernika, który ulegnie rozbiórce.

W stanie surowym ukończony będzie wielki szpital na Żoliborzu przy ul. Wyspiańskiego na 900 łóżek. Tereny szpitala zajmą powierzchnię 7 ha.

Zakończona będzie budowa pawilonu szkarlatynowego przy szpitalu zakaźnym na Wolskiej. Pomieści on 200 łóżek. Na miejscu znajdować się będzie sala operacyjna, rentgen i apteka. Umożliwi on całkowitą izolację chorych od pozostałych pawilonów.

Dokończona będzie budowa Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Pasteura.

Ponadto budowana będzie przy ul. Odyńca wielka stacja przetaczania krwi.

Ogółem więc w roku przyszłym ilość łóżek szpitalnych w Warszawie powiększy się o 450. (g)

72-letni robotnik – racjonalizatorem

(bc) 72-letni ślusarz z fabryki zgrzeblarek w Zielonej Górze Wincenty Nossel usprawnił cykl produkcyjny tzw. bębnów zgrzeblarskich. Dotychczas wiercenie czterech otworów w tych bębnach wymagało 20 min. pracy przy czym zatrudnionych było trzech robotników.

Dzięki racjonalizacji ob. Nossela czas wiercenia skrócono do trzech minut przy czym pracę tę może obecnie wykonywać tylko jeden robotnik.

Sędziwego racjonalizatora przedstawiono do specjalnego odznaczenia i nagrody.

Szkolenie aktywu związkowego

(bc) Związki Zawodowe w woj. krakowskim przystąpiły do szeroko zakrojonej akcji szkolenia aktywu związkowego. We wszystkich zakładach pracy urządzone zostaną seminaria, na których mężowie zaufania oraz członkowie prezydiów rad zakładowych zapoznają się z rolą związków zawodowych, pracą grup i aktywu związkowego oraz przejdą przeszkolenie ideologiczne.

Akcją szkoleniową objętych będzie ok. 12 tys. mężów zaufania oraz ok. 4 tys. członków rad zakładowych.

W celu uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej poszczególne związki zawodowe, powiatowe rady zw. zaw. oraz kierownicy szkolenia podjęli zobowiązania zakończenia tej akcji do 7 listopada br.

Wzrasta ilość gazetek ściennych w gromadzkich świetlicach Krakowskiego

(bc) W woj. krakowskim rozwija się pomyślnie praca zespołów redakcyjnych gromadzkich gazetek ściennych, których zorganizowano dotychczas ok. 150 w świetlicach wiejskich. Równolegle do wzrostu ilościowego podniósł się znacznie poziom gazetek, w których coraz więcej miejsca zajmują sprawy gromadzkie, tocząca się w gromadzie walka klasowa, zagadnienia produkcji w oparciu o Plan 6-letni oraz walka o pokój.

Dążąc do dalszego podniesienia poziomu i rozwoju gazetek ściennych ZSCh zorganizował wystawy gazetek ściennych w powiatach. Najlepsze przejdą na wystawę wojewódzką, której otwarcie nastąpi w pierwszych dniach października br. Na zakończenie wystawy wojewódzkiej przewidziany jest zjazd redaktorów wyróżnionych zespołów. W zjeździe tym wezmą również udział korespondenci chłopscy „Gazety Krakowskiej" i tygodnika „Samopomoc Chłopska".

Żołnierze szkolą się na traktorzystów

(bc) W świetlicy Zarządu Okręgowego PGR w Bydgoszczy odbyło się zakończenie trzymiesięcznego kursu traktorzystów, zorganizowanego dla żołnierzy jednostek wojskowych w Bydgoszczy. Kurs ukończyło 96 żołnierzy, z których większość to synowie mało i średniorolnych chłopów.

Najlepsze wyniki wraz z tytułem traktorzysty I kategorii uzyskali strzelcy: Antoni Kraniec, Józef Synowiec i Tadeusz Rostaniec. W nagrodę za pilność i obowiązkowość w nauce otrzymali oni biblioteczki marksistowskie. Po zwolnieniu z wojska absolwenci kursu przystąpią do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Regulacja rzeki Tuczyn w Lubelszczyźnie – zakończona

(bc) Wśród prac wodno-melioracyjnych, prowadzonych przez Rejonowy Urząd Wodno - Melioracyjny w Lublinie, na uwagę zasługuje regulacja rzeki Tuczyn na terenie gminy Kosin w pow. kraśnickim. Prace przy regulacji rzeki zostały zakończone.

Rzeka ta, przepływając przez pagórkowaty i piaszczysty teren, wskutek dużego spadu i szybkiego nurtu czyniła duże szkody. Zmianę koryta rzeki Tuczyn, regulację jej brzegów, ich wybetonowanie, wybudowanie specjalnych progów na blisko 2 km odcinku, wykonano kosztem ok. 10 miln. zł.

Na terenie tej samej gminy prowadzone są również końcowe prace nad budową wałów nad Wisłą.

Na zabezpieczonych od zalewu gruntach w gromadach: Janiszów, Borów i Zabełż przewidziano założenie sadów owocowych.

Nadzór nad robotami prowadzi długoletni pracownik działu wodno - melioracyjnego ob. Stefan Haindrych, dawny robotnik, który w roku 1945 został kierownikiem robót.

W Warszawie powstała Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna

We wrześniu b. r. rozpoczęła swą działalność Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna. Wykładane są w niej wszystkie przedmioty obowiązujące w szkole podstawowej i przedmioty związane z nauką muzyki.

Nauka w szkole jest bezpłatna, uczniowie niezamożni mają możność otrzymać stypendium. Ukończenie szkoły daje prawo wstępu do zawodowej średniej szkoły muzycznej, do liceum muzycznego jak również do szkół ogólnokształcących.

W bieżącym roku szkolnym otwarto na razie klasę I, zapisało się do niej 22 dzieci.

Jest to ósma w Polsce szkoła muzyczna stopnia niższego.

Cygańska drużyna harcerska powstała w Srebrnej Górze

(bc) W Srebrnej Górze pow. Ząbkowice zorganizowana została staraniem Powiatowej Komendy ZHP pierwsza w Polsce drużyna harcerska złożona z dzieci cyganów - robotników, zatrudnionych w bielawskich fabrykach włókienniczych.

Cygańska drużyna harcerska im. Aleksandra Matrosowa, skupiająca 20 dzieci w wieku 7—14 lat otoczona jest stałą opieką aktywu powiatowego ZMP.

Drużyna posiada własną orkiestrę, która występowała już w świetlicach robotniczych w Ząbkowicach. Następne wyjazdy z koncertami odbędą się w najbliższym czasie do Ziebic, Spółdzielni produkcyjnej Czernczyce i PGR Henryków.

RADIO

ŚRODA, 27 WRZEŚNIA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.25; Na jutro 23.10 Sygnał czasu 5.03 11.57 Wiadomości 5.05 6.30 12.04 16.00 20.00 23.00; Gimnastyka 5.50.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.10 Polskie melodie ludowe; 6.45 Polska pieśń masowa; 7.00 8.05 Muzyka; 8.55 Aud. dla kl. V—VII; 9.15 Radziecka muzyka rozrywkowa; 9.50 Aud. poetycka dla szkół; 10.10 Utwory polskich kompozytorów; 10.50 Informacje; 10.55 Koncert dla szkół; 11.55 Utwory klawesynistów włoskich i francuskich; 11.50 Głos mają kobiety; 12.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 12.30 Aud dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 Przerwa; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Muzyka radziecka; 17.05 Radiowa skrzynka techniczna; 17.20 Muzyka i aktualności; 18.00 „Knock-Out" — opow. Biełocerkowskiego; 18.20 Na muzycznej fali; 18.45 Aud. dla wsi; 19.00 Aud. Gł. Komitetu Kultury Fizycznej; 19.05 Muzyka; 19.15 „Szpilki" 19.30 Głos mają kobiety; 19.40 Polskie pieśni masowe; 20.30 Muzyka; 20.40 „Jenielian Pugaczow" — pogadanka; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Muzyka taneczna; 22.00 Arie i pieśni kompozytorów francuskich; 22.20 Odpowiedzi fali 49; 22.30 Na Dobranoc; 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45 13.25; Na jutro 22.10; Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.05 6.00 7.00 8.00 17.00 20.00 23.00; Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 7.15 8.50 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów warszawskich; 8.10 Przerwa; 13.30 Koncert dla szkół; 14.10 Pogadanka z cyklu: „Poznajmy morze i wybrzeże" 14.20 Muzyka; 14.30 Aud. dla kl. V—VII; 14.50 Muzyka; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Pieśni kompozytorów polskich; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Od solisty do orkiestry — płyty; 17.15 Koncert pod dyr. Debicha; 17.45 Aud. SP; 18.00 Muzyka; 18.10 Sonata D-dur Beethovena; 18.30 „Zwycięstwo Franka" — fragm. pow. Ostrowęckiego; 18.45 Popularne piosenki; 19.00 Wiersze Władysława Broniewskiego; 19.20 „Z biegiem Wisły" — aud. sł.-muz.; 19.45 Pogadanka; 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe; 20.45 „Biały anioł" — słuchowisko wg Nikulina; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Dobre miasto" — odc. pow. Georgi Gulii; 22.20 Koncert; 23.15 Muzyka symfoniczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-23. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr 1-14000.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego
B-128026

Stań się budowniczym nowej Warszawy — Popieraj SFOS!

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dzięki władzy ludowej wszyscy możemy się uczyć

Mam 40 lat, jestem słuchaczką kursu dla kierowników budowlanych skierowaną tam przez Dyrekcję Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, gdzie pracowałam jako majster murarski.

Kurs jest bardzo ciekawy, program zajęć obejmuje 20 przedmiotów. Niektóre z nich są dla mnie bardzo trudne dlatego, że nigdy się z nimi nie stykałam. Ale nie zrażam się trudnościami, bo wiem, że „nie święci garnki lepią".

Pamiętam, jak dawniej, w Polsce przedwrześniowej robotnicza młodzież nie mogła się uczyć. Również i ja nie mogłam chodzić do szkoły średniej tylko dlatego, że ojciec mój był robotnikiem, że był biedny i nie mógłby opłacać szkoły.

Dzisiaj wszystko się zmieniło. Dzięki władzy ludowej wszyscy możemy się uczyć i starzy i młodzi.

Dlatego zwracam się do Was młodzi i starzy Obywatele a szczególnie do kobiet — wykorzystujcie każdą godzinę nauki sumiennie i z myślą, że tylko nauką i pracą zbudujemy szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny.

H. MACIEJEWSKA
Poznań

Przeciw pobłażaniu i szkodnictwu

Przejeżdżając autobusem na odcinku Tucznia — Słowatycze zauważyłem, że mostek, którego budowę rozpoczęto przy końcu kwietnia br. nie jest jeszcze skończony.

Częstokroć przejeżdżając tą trasą stwierdzałem, że robotnicy zatrudnieni przy budowie mostku leżą w czasie godzin pracy obok rozpoczętej budowy. Mieszkańcy okolicznych wsi poinformowali mnie, że robotnikom płacą „na dniówkę". Przy budowie zatrudnionych jest dziennie 8 do 12 robotników.

Jestem fachowcem i znam dokładnie budowę takiego mostku żelbetonowego. Wykop wraz z szalunkiem, zbrojeniem i zabetonowaniem można postawić w ciągu 24 godzin przy pomocy 10 robotników, 2 cieśli i jednego zbrojarza.

Bezowocne marnowanie drogiego czasu i lekceważenie socjalistycznej dyscypliny pracy jest szkodnictwem gospodarczym.

ZAWISTOWSKI WŁADYSŁAW
Warszawa.

Walczymy z plagą chwastów

Jedną z poważnych przeszkód w podniesieniu produkcji rolnej w woj. zielonogórskim, jak też na Dolnym Śląsku, jest plaga chwastów, które odbierają substancje pokarmowe roślinom uprawnym. Dlatego też podniesienie wydajności plonów wiąże się ściśle z walką z chwastami.

Zwalczanie chwastów w pow. żarskim nie spotkało się, niestety, z należytym zrozumieniem, tak ze strony chłopów jak i Rad Narodowych, które powinny w tej akcji odegrać dużą rolę. Chwasty z jednego pola przenoszą się na drugie bardzo szybko i dlatego dalsze tolerowanie ich „plantacji" na polach, godzi w gospodarkę całego powiatu.

Zwalczanie chwastów leży w interesie samych użytkowników danego pola. W okresie przedżniwnym młode chwasty stanowią cenny pokarm dla inwentarza, natomiast wyrośnięte są poważnym szkodnikiem.

Niedawno odbył się na terenie pow. żarskiego tydzień walki z chwastami, jednak minął on bez głośniejszego echa.

EDWARD APPEL
Żary

A szkoda, że tydzień ten minął bez echa. Gdyby się tym w porę zainteresowały: Powiatowa i Gminne Rady Narodowe oraz Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" i przeprowadziły energiczną akcję uświadamiającą i propagandową, to pola pow. żarskiego mogłyby być na długo wolne od chwastów.

Słuszny apel PZZG w Nowej Soli

Państwowe Zielonogórskie Zakłady Graficzne Oddział w Nowej Soli znajdują się w trudnej sytuacji z powodu braku najprymitywniejszych urządzeń socjalnych.

Zakład nasz, który zatrudnia 270 pracowników jest bez szatni, umywalni, jadalni, ubikacje nie są skanalizowane.

Centralny Zarząd Przemysłu Graficznego przejął te Zakłady w roku 1949 w lipcu i do tej pory czyni usilne starania o budowę budynku socjalno - administracyjnego.

Starania spełzły dotychczas na niczym. Zwracałem się do Zakładu Głównego PZPG w Zielonej Górze, do naszych władz nadrzędnych w Warszawie, do KP w Nowej Soli i do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze. Jednak sprawa do tej pory nie została jeszcze załatwiona.

Nakaz wybudowania takiego obiektu istnieje już od roku 1949. Sporządziliśmy dokumentację techniczną, mamy częściowo przygotowane materiały i kredyty na sumę 11.600.000 zł. Miejscowa firma budowlana „Technik" zobowiązała się wykonać tę robotę.

Cała sprawa rozbija się o brak dalszego materiału oraz załatwienie spraw formalnych do których brak mi kompetencji.

Obecnie sprawa budowy jest tym pilniejsza, że od stycznia 1951 r. będziemy przedsiębiorstwem samodzielnym i administracja zwiększy się o 29 osób a nie mamy od wiednich pomieszczeń na biura.

STEFAN DOBROWOLSKI
Kierownik PZZG
Oddział Nowa Sól

Kropki nad „i"

„REHABILITACJA"

Czy wiecie dlaczego III Rzesza przegrała wojnę? Tylko dlatego, że Hitler zginął na początku wielkiej ofensywy radzieckiej. A na jego miejsce podsunięto sobowtóra, który swymi szaleńczymi rozkazami doprowadził Niemcy do klęski.

Taką wersję propaguje nowy film amerykańsko - austriacki, nakręcany w Wiedniu z Lutherem w roli Hitlera.

Amerykańscy przyjaciele hitlerowców chcą już rehabilitować za wszelką cenę nie tylko Guderianów, Manteufflów i innych Halderów, ale i samego „wodza" zbrodniarzy. (ea)

„SŁUŻBA PAŃSTWOWA"

W zachodnich Niemczech jest 2.500 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. „Ministerstwo" pracy daje im do wyboru: albo głodową zapomogę, albo zarejestrowanie się do służby „państwowej".

Bezrobotny staje przed komisją lekarską, a później musi odpowiedzieć czy:

1) Podczas wojny służył w armii hitlerowskiej w stopniu oficera? (Jeśli tak, zostaje natychmiast przyjęty).

2) Czy podczas wojny był sierżantem albo kapralem? (Jeśli tak, zostanie wezwany w najbliższym czasie).

3) Czy jest lub był członkiem partii komunistycznej, organizacji związkowych lub stowarzyszeń antyfaszystowskich? (Jeśli tak — notują jego nazwisko i adres i każą mu czekać).

Jako że w Trizonii jeszcze nie wznowiono obozów koncentracyjnych... (e)

Z albumu przestępców i podżegaczy

Eisenhower – rycerz krzyżowy reakcji

Stan Texas wydał na świat pokaźną ilość reakcyjnych polityków i wojskowych. Wywodzą się stamtąd kongresmeni tacy jak Tom Clark i Tom Connally, wojskowi tacy, jak admirał Nimitz. Ale obywatel Texasu Dwight Dawid Eisenhower — choć równy im reakcjonista — przez wiele lat niczym się nie wyróżnił w życiu państwowym. Żołnierz z zawodu, a raczej żołdak w najlepszym pruskim stylu, bezwzględny, uparty, nieobciążony zbytkiem inteligencji — generał przeżył 50 lat, a ciągle właściwie był niczym.

Zabłysnął na... manewrach, w Louisianie, w 1941 roku. Wówczas spłynęła nań łaska G. C. Marshalla, która otwarła mu drogę do wielkiej kariery.

Niedoszłe laury

Eisenhower mawiał z udaną skromnością, że z natury nie jest generałem, a politykiem. W czasie wojny, jako dowódca sił alianckich na Zachodzie dowiódł, że faktycznie dobrym generałem nie był.

Krwawo okupiony stratami w ludziach szturm na Sycylię — był najgorszym świadectwem dla strategii Eisenhowera, tym bardziej, że Sycylia miała najmniejsze znaczenie dla antyhitlerowskiej kampanii. Nie przydały też sławy generałowi niefortunne operacje w Normandii i zdobywanie Brestu, gdzie szczyty niedołęstwa wykazał jego podwładny gen. Patton. A ukoronowaniem nieudanych posunięć były Ardeny, gdzie wojska hitlerowskie przerwały front i omal nie zlikwidowały sił alianckich. Wówczas — na rozpaczliwy apel Churchilla — Armia Radziecka przyspieszyła generalną ofensywę na froncie wschodnim. Dywizje hitlerowskie z zachodu przerzucone zostały na wschód. Sytuację w Ardenach uratowała ofensywa nad Wisłą, a nie „geniusz" Eisenhowera - wodza, który długo nie mógł odżałować niedoszłych laurów.

Churchill mówił: zwlekać, Eisenhower zwlekał

Politycznie — generał miał już wówczas określone oblicze. To on przeprowadzał ciemne kombinacje z vichystą Darlanem.

To on popierał generała Giraud i pod jego opiekuńczymi skrzydłami do „rządu" Girauda weszli ex-minister z Vichy — Marcel Peyrouton, generał Nogues i generał Boisson — zaciekły petainista. Brutalny terror i faszystowskie metody stosowane przez Girauda w Afryce — Eisenhower nazywał... „realizmem".

To właśnie Eisenhower maczał palce w nieczystych konszachtach z faszystami francuskimi, pragnąc stworzyć we Francji konkurencyjny rząd Vichy nie pod firmą Hitlera, a pod firmą własną.

Z tych samych pobudek „ideologicznych" — Eisenhower gorąco popierał Churchilla. Co więcej — miał do niego słabość. W swej „księdze reklamowej" pt. „Crusade in Europe" („Krucjata w Europie") którą wydał dwa lata temu — pisał: *„Churchill bardzo dobrze znał mój stosunek do niego i nie wahał się nigdy wykorzystać go dla pozyskania mojego głosu w dyskusji"*. Doskonała była ta harmonia amerykańskiego generała i brytyjskiego zausznika wielkiego kapitału amerykańskiego. A szczyty osiągnęła w sprawie otwarcia drugiego frontu. Churchill mówił: zwlekać — a Eisenhower zwlekał.

„Krucjata" — przeciw komu?

W książce swej Eisenhower dał wyraz strategii i taktyki amerykańskiego imperializmu, który wówczas, kiedy jeszcze trwała antyfaszystowska kampania, przygotowywał się do krucjaty przeciwko ZSRR. Eisenhower, który jest współodpowiedzialny za wstrzymywanie otwarcia drugiego frontu pisał cynicznie, że *„lądowanie wojsk można przeprowadzić tylko w wypadku wyraźnych oznak początku klęski hitlerowskich Niemiec"*. A więc — kiedy w myśl reakcyjnej „teorii dwóch wrogów" — Związek Radziecki wykrwawi się do ostatnich sił. Żądania mas ludowych otwarcia drugiego frontu — stwierdza w swej książce generał — *„przeszkadzały nam, zawodowym żołnierzom, gdyż niecierpliwość opinii publicznej świadczyła o zupełnym niezrozumieniu złożonych problemów strategicznych."*

Opinia publiczna rzeczywiście sądziła, że wojna toczy się przeciw hitleryzmowi, wówczas, gdy Eisenhower marzył o amerykańskim wydaniu „Drang nach Osten".

„Krucjata w Europie", rojąca się od fałszerstw historii usiłowała wybielić nieudolność jej generalskiego autora i przydać armii amerykańskiej laurów, których nie było. Reklamę miała wspaniałą. Służyła bowiem polityce „zimnej wojny", którą rozpoczął wówczas Waszyngton. Toteż wkrótce stała się lansowanym przez reakcję amerykańską „przebojem". I przyniosła pokaźne dochody autorowi i wydawcom.

Głód jako środek „demokratyzacji"

W Niemczech, jako gubernator wojskowy amerykańskiej strefy okupacyjnej — bawił Eisenhower niedługo. Ale za to w okresie, który był decydującym dla przyszłości Niemiec zachodnich. W okresie bezpośrednio po zakończeniu wojny, kiedy należało natychmiast przystąpić do dekartelizacji, demilitaryzacji i demokratyzacji. I właśnie tego nie zrobił Eisenhower—wykazując dużą dalekowzroczność. Bo jeśli dziś panoszy się w Trizoni faszyzm, na którym opiera swe plany remilitaryzacji Niemiec amerykański imperializm, jeśli zbrodniarze hitlerowscy cało i zdrowo przetrwali do renesansu Wehrmachtu — Eisenhower nie jest tu bez zasługi.

W okresie swego gubernatorstwa głównie troszczył się o „zachowanie spokoju", co w języku imperialistów oznacza „trzymanie mas za mordę". W jednym ze swych raportów donosił do Białego Domu: *„Niemcy są zbyt zajęci poszukiwaniem żywności i zaspokojaniem swych codziennych potrzeb... aby mieć czas i energię do przeciwstawiania się władzom okupacyjnym"*.

Oczywiście — nie myślał tu generał o faszystowskich zbrodniarzach, którym nie zbywało na niczym. Cieszyła go apatia mas, cieszył go głód i nędza, które paraliżowały rozwój ruchu demokratycznego.

I w tych paru słowach raportu dał zwięzły wykład kolonizatorskich metod.

Cichy wspólnik faszyzmu

Palmer — to skrajnie reakcyjny działacz brytyjski, który ostatnio na okryte tajemnicą zaproszenie faszystów amerykańskich przybył do Stanów Zjednoczonych z misją „mobilizowania świata zachodniego do walki z komunizmem".

I nie zdziwił nikogo fakt, że kiedy do prasy przeniknęła wiadomość o pewnym tajnym spotkaniu — obok nazwiska Palmera, oraz Johna B. Trevora — przewodniczącego „centrali" amerykańskich organizacji faszystowskich „American Coalition of Patriotic Societies" — ukazało się nazwisko... Dwight Dawida Eisenhowera.

Nie zdziwiło nikogo, gdyż od dawna wiadomo, że Eisenhower popiera nawet materialnie faszystowską prasę Hearsta i inne ciemne ośrodki propagandy faszyzmu które z kolei lansują jego na „wodza".

Lekarstwo na „ciasny świat"

Po wycofaniu się ze służby wojskowej Eisenhower osiadł na intratnym stanowisku prezesa uniwersytetu Columbia (25 tys. dolarów rocznie plus 15 tys. emerytury wojskowej).

W ostatnich wyborach na prezydenta zarówno republikanie jak i demokraci proponowali prezesowi Columbii kandydowanie z ich listy. Kongresmeni z 16 najbardziej reakcyjnych stanów południowych, pisali wówczas do konwencji wyborczej w Filadelfii, wysuwając kandydaturę Eisenhowera; że w obecnej sytuacji Ameryce *„potrzeba silnego człowieka"*.

Eisenhower — wprzęgnięty w służbę reakcji i faszyzmu — oto człowiek właściwy dla wojennej polityki Stanów Zjednoczonych. „US News and World Report" pisało o nim, że w domu swym przyjmuje raczej wojskowych niż pracowników swego uniwersytetu. W wolnych chwilach od robienia czystek wśród pracowników Columbia University poświęca się coraz aktywniej polityce.

„Świat jest dziś zbyt ciasny dla sztywnych koncepcji suwerenności narodowej" — pisał Eisenhower, a kiedy w imię burzenia tych „sztywnych koncepcji" Stany Zjednoczone napadły na Koreę Ludową — wezwał do użycia bomby atomowej. *„Nie przeciw ludziom, lecz przeciw obiektom"* — twierdził przy tym obłudnie, chociaż nie trzeba tłumaczyć, co uważają za „obiekt" amerykańscy stratedzy zbrodni.

„Silny człowiek Atlantydów"

Kiedyś, 9 lat temu, George C. Marshall, „sztandarowy" reakcjonista, wydźwignął Dwight Dawida Eisenhowera do władzy. Dziś — Marshall powrócił na arenę polityczną, aby pchnąć naprzód wojenną machinę imperializmu.

„Silny człowiek" Eisenhower zrozumiał, że otwierają się przed nim nowe perspektywy. Wezwał więc świat („zachodni" oczywiście) w napuszonym radiowym przemówieniu do tzw. „Krucjaty wolności". Do ofensywy kłamstw i wojennej propagandy, przeznaczonej dla krajów obozu pokoju. „Rycerz krzyżowy" reakcji — „silny człowiek" poczuł, że nadszedł czas, w którym można zrealizować jego plany „krucjaty" zbrodni przeciw ludzkości.

I nic dziwnego, że właśnie Eisenhowera typują na dowódcę naczelnego zbieraniny agresorów, zwanej „armią atlantycką".

ART.

Rys. JERZY ZARUBA

Radziecka kronika kulturalna

DZIEŁA WYBRANE WYBITNEGO UCZONEGO ROSYJSKIEGO — SAWAREŃSKIEGO

Nakładem wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR ukazały się wybrane prace wybitnego uczonego rosyjskiego Sawareńskiego — twórcy gałęzi wiedzy zwanej geologią inżynieryjną. Prace Sawareńskiego potwierdzają przodującą rolę uczonych rosyjskich w tej dziedzinie wiedzy.

PRACE NAD „ATLASEM FILMOWYM ZSRR"

Prezydium Ogólnokrajowego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej przystąpiło do pracy nad „Atlasem Filmowym ZSRR", który składać się będzie z kilkuset filmów krajoznawczych i reportażowych. Do „Atlasu" zakwalifikowano już 60 filmów.

MUZEUM KONSTANTEGO ZASŁONOWA

W klubie kolejowym stacji Orsza w Białoruskiej SRR otwarto muzeum Bohatera Związku Radzieckiego Konstantego Zasłonowa. Muzeum zawiera dokumenty, zdjęcia, listy i fragmenty pamiętnika Zasłonowa. Muzeum obrazuje również historię ruchu partyzanckiego na Białorusi podczas ostatniej wojny.

Zajęcia praktyczne w liceum rybackim

W Państwowym Liceum Rybackim w Giżycku szkolą się nowe kadry fachowców w dziedzinie rybołówstwa i hodowli ryb. Na zdjęciu uczniowie liceum w czasie zajęć praktycznych przy naprawie sieci rybackich Foto AR

II Tydzień propagandy radiofonizacji kraju

Od 1 do 7 października b. r. odbędzie się w całej Polsce II Tydzień Propagandy Radiofonizacji Kraju.

W ciągu Tygodnia odbędą się w szkołach i świetlicach pogadanki o znaczeniu radia w walce o pokój i postęp, o dorobku radiofonii polskiej oraz jej rozwoju w Planie Sześcioletnim.

W skali ogólnokrajowej Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zmobilizuje społeczeństwo do ukończenia radiofonizacji szkół zelektryfikowanych w 10-ciu województwach, zradiofonizowania aparatami bateryjnymi 1.000 szkół nie zelektryfikowanych, rozprowadzenia w mniej zelektryfikowanych województwach 10.000 detektorów, zradiofonizowania 50 spółdzielni produkcyjnych oraz zorganizowania kilkuset młodzieżowych kół radioamatorskich.

Każdy Okręg SKRK przewiduje ciekawe imprezy. W Warszawie np. otwarta będzie wystawa radiotechniczna i radioamatorska w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Rutkowskiego Nr. 7, a wieczorem Polskie Radio nadawać będzie do godziny 24.00 muzykę taneczną, transmitowaną przez wszystkie radiowęzły. Placówki SKRK organizują w takt muzyki radiowej zabawy „przy mikrofonie". We Wrocławiu, w wielkiej Hali Ludowej odbędzie się koncert dla 20.000 osób.

We wszystkich miejscowościach powołuje się Komitety Obchodu Tygodnia.

Kurs dla dyrygentów chórów i kapel ludowych

Zarząd Główny ZSCh przystępuje do przeprowadzenia kursu II stopnia dla dyrygentów chórów i kapel ludowych.

Kandydatami na kurs winni być dotychczasowi kierownicy świetlic, członkowie zespołów artystycznych, kierownicy chórów i kapel ludowych.

Przy rekrutacji w pierwszym rzędzie zostaną uwzględnieni kandydaci z województw: Poznań, Rzeszów, Szczecin, Olsztyn, Warszawa, Kraków, Łódź, Zielona Góra, Koszalin.

Kurs będzie trwał od 10. X. do 15.XI br. w Ośrodku Szkoleniowym — Borówko Stare pow. Kościan. Nauka i wyżywienie na kursie bezpłatne.

Warunki przyjęcia na kurs: dobry słuch, znajomość nut i gry na instrumencie z nut (na skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie, akordeonie lub fortepianie) ukończone kursy początkowe (ZSCh, ogniska muzycznego) oraz praktyka w zespole artystycznym.

Podanie wraz z załącznikami należy przesłać do Działu Szkolenia Zarządu Głównego ZSCh Warszawa, Pl. Starynkiewicza 7 najpóźniej do 3 października br.

Pod ostrym kątem

Preliminarz przewiduje

— Zrywamy podłogę.

— Podłogę? Ob. Borkowska cicho jęknęła.

— I rozbieramy piece.

— Kiedy im przecież nic nie brak, — protestowali już wszyscy domownicy.

— Nie szkodzi. Preliminarz przewiduje i koniec.

Pracownik huty Ostrowiec ob. Borkowski, zamieszkały przy ul. Asnyka 3, starał się protestować. Chodził, prosił, tłumaczył, że podłoga jest w doskonałym stanie, że piece świetnie grzeją, że parę lat temu mieszkanie było już remontowane.

Nie pomogło. Preliminarz przewiduje. A preliminarz, to rzecz święta. Niewykonanie przewidzianego remontu — to przecież przeszkoda w realizowaniu państwowego planu, bądź co bądź zaakceptowanego przez czynniki i w ogóle obowiązującego.

Dla jakiegoś tam widzi mi się nie będą przecież zawalali tak pięknie opracowanego preliminarza, nie będą robili zbędnych przelewów, przeksięgowań i temu podobnych buchalteryjnych historii.

Nieszczęsny mieszkaniec domku, należącego do huty „Ostrowiec" patrzył z tajoną rozpaczą, jak zrywali mu podłogę. Piękną, lakierowaną podłogę, będącą przedmiotem dumy jego żony. Na jej łzy starał się nie patrzeć.

Usiłując zachować się mężnie, obserwował pracę zdunów, rozbierających mu jego piękne, z kolorowych fafli postawione piece. Żonę starał się wtedy zająć opowiadaniem o zawiłościach finansowej gospodarki przedsiębiorstwa.

Mówił poważnie i pięknie. O preliminarzu, o planie, argumentami zapożyczonymi ze swych poprzednich wędrówek. Żona nic z tego nie rozumiała, patrząc zrozpaczonym wzrokiem na ruinę swego mieszkania. On również.

W trakcie remontu cała rodzina mieszkała w jednym małym pokoiku. 6 osób. Dziecko pokaleczyło się o jakiś gwóźdź. Trudno, tak chciał preliminarz.

Ktoś rozerwał sobie spodnie. Jeszcze jedna ofiara buchalteryjnych zawiłości. Z ubrań nie można było wywabić plam z wapna. Niejedną stratę trzeba ponieść na ołtarzu finansowego planu.

Przy zakładaniu podłogi okazało się, że będą szpary. Piece ustawiono z innych, białych kafli. Jeden niemożliwie dymił.

I jakby tego nie wystarczyło, rodzina wystawiona została na jeszcze jedną, najcięższą próbę cierpliwości.

Gospodarz domu, ob. Borkowski zwrócił się grzecznie, żeby... jeżeli już są... że to głupstwo... że może by mogli... że krótko mówiąc, cieknie boljer. Trzeba go jakoś naprawić.

— Boljer, — zdziwił się kierownik robót. Jaki boljer? Preliminarz o niczym podobnym nie mówi. Podłogi — są, piece — również. Ale boljer. Nie, kochany panie, nas nie stać na zbędne wydatki.

Z całej tej historii wynika, że zupełnie zbędne było zrywanie podłóg i przestawianie pieców. Natomiast nie będzie się można obyć bez wyrwania z korzeniami gnieżdżącego się w hucie Ostrowiec biurokratyzmu, bez przestawienia już nie pieców, ale niektórych tępych wyznawców preliminarza. Przestawienia ich pracy na zupełnie inne tory.

(wik)

Stacje maszynowo-traktorowe potężną dźwignią rozwoju rolnictwa

D. Starpiew

Kierownik Wydziału w Ministerstwie Rolnictwa ZSRR

Stacje maszynowo - traktorowe są w Związku Radzieckim przedsiębiorstwami państwowymi. Są one wyposażone w potężną technikę rolniczą i mają za zadanie obsługę kołchozów, zapewnienie organizacyjno-gospodarczego wzrostu kołchozów. Stacje maszynowo - traktorowe są podstawową dźwignią państwa radzieckiego w rozwoju rolnictwa ZSRR.

W Związku Radzieckim istnieje obecnie ponad 8 tysięcy państwowych stacji maszynowo - traktorowych (MTS). Sieć MTS-ów rozwija się z roku na rok. I tak np. w pierwszym półroczu br. zorganizowano ponad 300 nowych stacji maszynowo - traktorowych.

W roku 1950 MTS-y osiągnęły nowe sukcesy. Wyposażenie techniczne stacji znacznie się zwiększyło w porównaniu z rokiem ubiegłym. Park traktorowy MTS-ów był na wiosnę 1950 roku o 22 proc. większy niż wiosną 1949 r., ilość pługów i siewników traktorowych wzrosła o 20 proc., kultywatorów o 21 proc.

MTS wykonały w kołchozach ponad 90 proc. orki

Stacje maszynowo - traktorowe dobrze przygotowały się do robót polnych. Park maszynowo - traktorowy wyremontowano jeszcze przed rozpoczęciem prac w polu. Szkoły mechanizacji i kursy przy MTS-ach wyszkoliły i doszkoliły przed początkiem prac wiosennych ponad 400 tysięcy traktorzystów i kierowników brygad traktorowych, oraz wielką ilość innych specjalistów z zakresu mechanizacji i elektryfikacji wsi.

W bieżącym roku MTS-y wykonały w kołchozach ponad 90 proc. orki i 64 proc. prac siewnych. Żaden kraj na świecie nie zna tak wysokiego poziomu mechanizacji robót rolnych. Świadczy to, iż praca chłopa w socjalistycznym rolnictwie radzieckim upodabnia się coraz bardziej do pracy w przemyśle.

Dzięki ogromnej pomocy MTS-ów kołchozy mogły w roku bieżącym zwiększyć powierzchnię zasiewów prawie o sześć milionów hektarów w porównanu z rokiem ubiegłym. Obszar zasiewów pszenicy jarej wzrósł o prawie 2 miliony hektarów. Znacznie wzrosły powierzchnie zasiewów bawełny, lnu, buraka cukrowego, konopi i innych roślin technicznych.

Dzięki maszynom i traktorom MTS-ów kołchozy przeprowadziły siewy wiosenne we wcześniejszych terminach i osiągnęły wysoką jakość prac polnych. Do końca maja siewy traktorowe zostały wykonane z nadwyżką, podczas gdy w roku ubiegłym plan był wykonany do tego czasu w 90 procentach.

W pierwszym półroczu br. znacznie wzrosła wydajność parku traktorowego. W okresie największego natężenia wiosennych prac siewnych wydajność traktorów w MTS-ach szeregu obwodów przewyższyła zeszłoroczną wydajność o 20 i więcej proc. Jest to rezultatem wzrostu fachowości traktorzystów pracujących z wielkim patriotycznym entuzjazmem.

100 hektarów w ciągu dnia

Traktorzyści i mechanicy MTS-ów podjęli walkę o jak najwyższą jakość pracy, o organizowanie pracy według harmonogramów godzinowych. Tak np., w samej tylko Ukraińskiej SRR pracowało w czasie siewów wiosennych według harmonogramów godzinowych 27.305 traktorzystów z 6.496 brygad traktorowych.

Stosując harmonogramy godzinowe tysiące traktorzystów wykonywały w czasie siewów wiosennych przeszło 300 proc. normy, zasiewając przy pomocy zespołu trzech 24-tarczowych siewników ponad 100 hektarów pszenicy lub innego zboża w ciągu dnia.

Wśród traktorzystów rozwinęło się współzawodnictwo o tytuł brygad wysokiej kultury rolnej. W brygadzie Bohatera Pracy Socjalistycznej, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, Aleksandra Gitałowa traktorzyści wykonując po dwie normy uzyskali przy tym wysoką wydajność prac polnych. Brygadzista kaniowskiego MTS w obwodzie kijowskim Mikołaj Basistyj ukończył siew w 3 dni zamiast w 6, jak przewidywała umowa MTS z kołchozem. W dniach siewów wiosennych kraj poznał setki i tysiące nowych nazwisk traktorzystów, którzy wsławili się swą stachanowską pracą.

Ofiarny trud traktorzystów i mechaników stacji maszynowo-traktorowych i milionów chłopów radzieckich w czasie siewów wiosennych zapewnił większości kołchozów dobre urodzaje.

Dzięki olbrzymiej pomocy państwa radzieckiego stacje maszynowo-traktorowe przystąpiły do żniw z doskonalszym wyposażeniem technicznym. W przededniu zbiorów ilość kombajnów wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie o 20 proc., w tym kombajnów samochodowych — przeszło trzykrotnie. Umożliwia to zebranie przy pomocy kombajnów przynajmniej połowy zbóż w kołchozach. W wielu obwodach poziom mechanizacji robót rolnych jest jeszcze wyższy. Na Kubaniu zebrano kombajnami 91 proc. wszystkich zbóż.

Osiągnięciami produkcyjnymi manifestują wolę utrzymania pokoju

Przygotowania do żniw i same żniwa przypadły na okres kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Z całkowitą jednomyślnością podpisywali apel traktorzyści i mechanicy MTS-ów, manifestując zarazem osiągnięciami produkcyjnymi swą solidarność z hasłami apelu, swą wolę umocnienia potęgi Kraju Socjalizmu — czołowej siły światowego obozu pokoju. Pełniąc wartę pokoju przodujący kombajner Konstanty Borin zebrał swym kombajnem ponad 25 tysięcy cetnarów wysokogatunkowej pszenicy. W ślad za Konstantym Borinem poszły tysiące. Kombajner Stefan Pierewierzew wymłócił w ciągu 15 dni pracy na polach kołchozu „Ukraina" (kraj. krasnodarski) 9.707 cetnarów zboża — po 21 cetnarów z hektara. Kombajner Mikołaj Antonow z obwodu saratowskiego dokonuje przy pomocy zestawu dwóch kombajnów „Stalliniec" sprzętu zboża 60 — 70 ha dziennie, kombajner Aleksander Jakimenko z Kirgizji wykonał już dwie normy sezonowe.

W roku bieżącym realizowane jest na podstawie żądań kołchoźników łączenie małych kołchozów w większe. Tysiące małych kołchozów połączyły się już w większe na podstawie uchwał walnych zebrań swych członków. Stwarza to warunki dla bardziej wydajnego wykorzystania potężnej techniki MTS-ów, dla wzrostu produktywności rolnictwa i hodowli. Stacje maszynowo-traktorowe udzielają powiększonym kołchozom pomocy w ich umacnianiu się organizacyjno-gospodarczym, w podniesieniu poziomu mechanizacji, w jak najpełniejszym wykorzystaniu wszystkich korzyści wielkiej gospodarki zespołowej.

Artel rolny im. Stalina w rejonie kriwoozierskim (obwód odeski) powstał z połączenia sześciu kołchozów. W roku ubiegłym w każdym z tych małych kołchozów żniwa trwały około miesiąca. W powstałym z ich połączenia wielkim kołchozie, w którym kombajny MTS dokonywały sprzętu zbóż na wielkich jednolitych obszarach, żniwa zostały ukończone w 15 dni. Takich przykładów można przytoczyć bardzo wiele.

Osiągnięcia radzieckich traktorzystów i mechaników są wielkim wkładem do dzieła zapewnienia obfitości produktów żywnościowych w ZSRR, do wielkiego dzieła walki o pokój.